Rok VIII. Nr. 69. Sosnowiec, piątek 10 marca 1933 roku Cena numeru 10 groszy.

Ceny ogłoszeń za wiersz milimetrowy przed 1 złoty w tekście 50 gr., za tekstem 40 gr. Ogłoszenia tabelaryczne 50 proc., a świąteczne 25 proc. drożej. Drobne ogłoszenia po 10 groszy Dla poszukujących pracy 5 gr. za wyraz. Najmniej 1 zł. Konto czekowe P.K.O. Katowice 304.247

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego
Redaktor naczelny: WITOLD FABRYCY.

Prenumerata wynosi miesięcznie zł 2.— ...edakcji, Administracji i Drukarni Sosnowiec, Teatralna 1a. Telefon Redakcji 6-9., Administracji 4-97, Drukarni 4-94. Konto czekowe P.K.O. Katowice 304.247

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 18, tel. 507; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-98; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. 2-77; ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 5, tel. nr. 97; CZELADŹ, Rynek nr. 8, tel. 42; GRODZIEC, ulica Kościuszki tel. 16.

Próby pogromów żydowskich w Berlinie.

Blokada dwuch wielkich domów towarowych

BERLIN, 9. 3. (wł.) Berlin był dziś widownią awantur hitlerowskich skierowanych przeciwko sklepom żydowskim w śródmieściu. *Oddziały szturmowe hitlerowców zablokowały dwa wielkie domy towarowe Tietza i Leizera, nie wpuszczając publiczności.*

W sklepach wybuchła wielka panika. Właściciele w obawie rabunków zamknęli sklepy.

Hitlerowcy demonstrowali następnie przed gmachem giełdy, domagając się ustąpienia komitetu giełdowego, który składa się w większości z żydów.

ŻYDZI - OBYWATELE POLSCY WYDALANI Z NIEMIEC.

LIPSK, 9. 3. (wł.) Saskie ministerjum spraw wewnętrznych, mimo interwencji konsula polskiego w Lipsku nadal podtrzymuje swoją pierwotną decyzję, mocą której 15 obywateli polskich wyznania mojżeszowego wraz z rodzinami, zamieszkałych w Dreźnie od wielu lat, musi opuścić terytorjum Rzeszy.

Decyzja ta ciężko dotyka obywateli polskich, dla których stanowi ona dotkliwą krzywdę połączoną z całkowitą utratą środków do życia. — Sprawą zainteresowało się poselstwo polskie w Berlinie.

PALENIE CZERWONYCH SZTANDARÓW.

BERLIN, 9. 3. (PAT). Policja obsadziła w środę wieczorem gmach robotniczych związków zawodowych w Berlinie. W biurach związków zawodowych przeprowadzono rewizję.

W Trewirze na domu, w którym urodził się Karol Marks narodowi - socjaliści wywiesili flagę ze znakiem swastyki. Dom obsadzony został przez policję. Na ulicy przed gmachem spalone zostały czerwone sztandary znalezione w tym domu.

Wykrętne motywy w odpowiedzi Gdańska na skargę Polski.

GDAŃSK, 9. 3. (PAT). Senat gdański opublikował dziś komunikat zawierający treść odpowiedzi na skargę Polski skierowaną do wysokiego komisarza ligi narodów w sprawie zarządzenia senatu o policji portowej, które to zarządzenie, zdaniem rządu polskiego, należy zakwalifikować jako action directe.

Senat jest zdania, że ta sprawa jako action directe uważana być nie może, gdyż został w danym wypadku przywrócony stan istniejący rzekomo przed zawarciem układu tymczasowego z roku 1923.

St. Zjednoczone drukują dolary.

PORCJA DWUCH MILJARDÓW NA RATOWANIE BANKÓW.

LONDYN, 9. 3. — W Londynie z największem napięciem oczekują dzisiejszej sesji kongresu amerykańskiego, która zdecydować ma o nadzwyczajnych zarządzeniach jakie za proponuje Roosevelt.

Roosevelt zarządał powiększenia obecnej emisji dolarowej o mniej więcej dwa miljardy dolarów, na podstawie obecnie posiadanego pokrycia złotem, które tak znacznie przewyższa ustawowe minimum, że może stanowić pokrycie dla dodatkowych dwu miljardów papierowych dolarów.

Niewątpliwie jednak należy oczekiwać, że na jakiś czas jeszcze embargo na złoto będzie utrzymane, aby nie narazić złotego pokrycia na odpływ złota.

Moratorjum bankowe zostanie zapewne przedłużone do poniedziałku aż do czasu załatwienia nowych ustaw przez kongres, który jak przypuszczają załatwi je w ciągu dwu do trzech dni.

W Londynie traktują posunięcia Roosevelta z dużą dozą zaufania, ale nie ulega wątpliwości, że panuje niepokój co do przyszłości funta szterlinga.

Austrja zagrożona

przez zamach stanu hitlerowców.

WIEDEŃ, 9. 3. — Rada ministrów wydała odezwę w której po stwierdzeniu całkowitej bezsilności parlamentu austrjackiego, rząd zapowiada, że w poczuciu swej odpowiedzialności za losy ojczyzny, bierze na siebie wyłączny obowiązek bezwzględnego przeciwstawienia się każdej próbie wywołania w kraju niepokojów.

To też na podstawie ustawy z r. 1917 urządzanie wszelkich pochodów i zgromadzeń politycznych zostaje wzbronione, a obowiązujące obecnie prawa cenzury prasowej zostaną zaostrzone. Zakaz zebrań i pochodów czy będą się one odbywały pod gołem niebem, czy w zamkniętych pomieszczeniach. Odezwa zapowiada wydanie dalszych zarządzeń wyjątkowych, zwróconych przeciwko strajkom. Odezwa kończy się słowami, wzywającemi cały naród do jedności, „gdyż naród, który w takim czasie pławi się w wojnie domowej i nienawiści, musi stracić swą wolność".

Za kradzież 50 groszy.

WYROK — 3 LATA WIĘZIENIA.

ŁÓDŹ, 9. 3. — W dniu wczorajszym sąd okręgowy rozpoznawał sprawę 30-letniego Andrzeja Kosmali, oskarżonego o rabunek uliczny w śródmieściu. Kosmala uprzednio nie był karany. W dniu 10 lutego Adela Kujawska wyszła z domu, aby poczynić na mieście zakupy. W pewnej chwili wyjęła portmonetkę, chcąc kupić gazetę.

W tej chwili podbiegł do niej Kosmala, wyrwał jej z ręki monetę, jak się okazało 50 groszy i począł uciekać. Ujęto go. Za rabunek 50 groszy Kosmala skazany został na trzy lata więzienia.

AMBASADOR SKRZYŃSKI U OJCA ŚW.

RZYM, 9. 3. (PAT). Ojciec św. przyjął na godzinnej audjencji ambasadora polskiego, Skrzyńskiego.

ODRZUCONA POPRAWKA SENATU DO USTAWY AKADEMICKIEJ.

WARSZAWA, 9. 3. — Komisja oświatwa sejmu rozpatrywała dziś poprawki senatu do ustawy akademickiej, które zreferował poseł Czuma.

W wyniku obrad komisja przywróciła poprzednią redakcję artykułu, dotyczącego kadencji rektora.

Jak wiadomo, sejm uchwalił trzyletnią kadencję, senat zaś wprowadził dwuletnią. Stanowiska senatu jednak nie podzieliła w tym względzie komisja sejmowa.

Wszystkie inne poprawki senatu komisja przyjęła z wyjątkiem kilku jeszcze drobnych natury stylistycznej.

Kto wygrał na loterji?

WARSZAWA 9. 3. —

50.000 zł. nr. 6475.

15.000 zł. nr. 127347.

10.000 zł. n-ry: 36765 122068.

5.000 zł. n-ry: 6944 11221 112235 138081.

2.000 zł. n-ry: 18641+ 37533 46956 53165 53987 66529 66991 73877 75246+ 81767 82893 120429 120788 134518 147737.

1.000 zł. n-ry: 8119 10998 24747 28364 28705 36392 37002 41560 41594 44721 44961+ 46549+ 54631 56301 67158 67505+ 70553 71408 72272 75163 79984 81625+ 89671 93429 99361 101395 101261+ 102647+ 103605 106208 108478 110033 115290 119876 120321 121973 12619 129686 132880 135582 134431 140351 145015 145027.

Numery ze znakiem + wygrywają premję.

WYJAZD MINISTRA BECKA DO GENEWY.

WARSZAWA, 9. 3. (wł.) Minister spraw zagranicznych Beck wyjechał dziś do Genewy na obrady rady ligi narodów.

Przed wyjazdem minister Beck przyjęty został przez marszałka Piłsudskiego.

DODATNIE SALDO BILANSU HANDLOWEGO.

WARSZAWA, 9. 3. (wł.) Ogłoszone zostały dane bilansu handlowego za ub. miesiąc. Bilans wykazuje saldo dodatnie w wysokości 10 miljonów złotych.

WYKRYCIE FABRYCZKI FAŁSZYWEGO BILONU.

WARSZAWA, 9. 3. (wł.) Warszawska policja wraz z urzędem śledczym w Grabowie pow. kozienickiego — wykryła aferę fałszerską. W Grabowie zatrzymano niejaką *Napiórkowską*, która kolportowała fałszywy bilon. Na podstawie jej zeznań aresztowano w Warszawie wspólników i wykryto fabryczkę monet.

ZGON GENERAŁA ZOSIKA TESSARO.

PRZEMYŚL, 9. 3. (wł.) Dzisiaj po kilkudniowej chorobie zmarł generał brygady ś. p. Stanisław Zosik - Tessaro, dowódca O. K. X w Przemyślu, zasłużony oficer legjonowy.

SENSACYJNE REWELACJE O ARTYLERJI NIEMIECKIEJ.

Paryż zagrożony przez artylerję niemiecką.

PARYŻ, 9. 3. — W rojalistycznym organie „Action Francaise" ukazał się sensacyjny artykuł Daueta, w którym przywódca rojalistów francuskich twierdzi, że Niemcy na terenie Szwarcwaldu wybudowali betonowe stanowiska dla artylerji najcięższego kalibru, przeznaczonej do ostrzeliwania Paryża.

Artykuł ten w dalszym ciągu twierdzi, że wywiad francuski jest w posiadaniu szczegółowych informacyj o przygotowaniach niemieckich do ogniowego napadu na Paryż, tak jak to było w czasie wojny światowej.

MINISTROWIE ANGLJI W PARYŻU

PARYŻ, 9. 3. — Dziś popołudniu przybyli do Paryża Mac Donald i sir John Simon. Po obiedzie wydanym w ambasadzie Wielkiej Brytanji, w którym wzięli udział ministrowie francuscy zostały natychmiast nawiązane rozmowy, które zamierza się kontynuować przez dzień jutrzejszy. Na cześć gości angielskich będzie wydane jutro w prezydjum śniadanie. W piątek wieczorem lub w sobotę rano Mac Donald i sir John Simon odjadą do Genewy.

MUSSOLINI SKŁADA ŻYCZENIA HITLEROWI.

BERLIN, 9. 3. (PAT). Według doniesień „Angriff", ambasador włoski w Berlinie, Cerutti, złożył wizytę kanclerzowi Hitlerowi, składając mu osobiste życzenia Mussoliniego z okazji zwycięstwa narodowych socjalistów w niedzielnych wyborach.

Los Gorgonowej w rękach Stasia.

„Głodzenie" i... chleb z konfiturami. -- Dalsze zeznania głównego świadka oskarżenia.

KRAKÓW, 9. 3. (wł.) Dzisiejsza rozprawa rozpoczyna się od dalszego przesłuchiwania świadka Stanisława Zaremby.

Wiadomość, podana przez dzienniki o rozpoczęciu przesłuchiwania koronnego świadka, Stasia zrobiła swoje. Już na długo przed rozpoczęciem rozprawy panowało znaczne ożywienie przed budynkiem sądu i na korytarzach. Liczne grupki ciekawych starają się przedostać na salę.

Niezwykle ścisła kontrola uniemożliwia jednak dostęp. Pomimo to jednak jeszcze na długo przed godziną 9-tą ławy dla publiczności są przepełnione. Przygniatającą większość stanowią i dziś piękne panie.

Najpierw wypytuje świadka przewodniczący: — Jak pan pierwszy raz zobaczył w rzeczywistości panią Gorgonową nocy krytycznej, gdy pan przyleciał do ojca i w jakiej sytuacji pan ją zobaczył?

— Gdy wychodziła ze swego pokoju i znajdowała się na progu sypialni.

Świadek opisuje, iż oskarżona była wówczas ubrana w futro, nie umie natomiast określić, co miała pod futrem. Futro to miało wówczas taki sam kształt, jak to zauważył na postaci koło pokoju Lusi. Nie może określić, czy było ono koloru bronzowego.

Przewodniczący: — Kiedy pan sobie uświadomił, że postać, którą pan widział w hallu, jest Gorgonową?

— W drodze na posterunek.

— No, a przecież pan wczoraj powiedział, że ją pan poznał na tle drzwi. Czy poznał ją pan wtedy stanowczo?

— Tak.

Przew. — No to chyba panowie będą mogli moment ten ustalić.

Mec. Ettinger prosi o zaprotokułowanie tego oświadczenia przewodniczącego.

Na podstawie pytań przewodniczącego świadek stwierdza, że nie może ustalić, ile razy Gorgonowa wychodziła z willi po odkryciu morderstwa, w każdym razie wie, iż wychodziła do lekarza i na posterunek żandarmerji.

— Czy, jak pan wbiegł do pokoju Lusi, oskarżona ratowała Lusię?

— Ona wbiegła do sypialni Lusi.

— Pan badał z żandarmem ślady na śniegu. Dokąd one prowadziły?

— Ślady prowadziły do basenu, do piwnicy i na werandkę. Innych odnóg nie miały. Były to ślady wyraźne, głębokie i małe.

— Czy pani Gorgonowa mówiła, że niewielką jest rzeczą człowieka zamordować, bo i tak potem uwalniają?

— Tak, ja to słyszałem, gdy przed miesiącem w Brzuchowicach kogoś zamordowano.

— Czy drzwi z hallu obok sypialni Lusi na werandę były zamknięte?

— Siostra zamykała je zwykle, czy tej nocy zamknęła nie wiem.

W dalszym ciągu świadek opowiada, jak to było z kluczem od bramy, który na dwa dni przed wypadkiem zaginął. Ogrodnik opowiadał wówczas świadkowi, że stwierdził brak klucza, gdy Gorgonowa wychodziła i mówił, że Gorgonowa musiała go zgubić.

— Czy przed drzwiami werandki w pokoju oskarżonej był asparagus ustawiony tak, że przeszkadzał wyjściu?

— On tam stał, czasem koło drzwi, czasem dalej.

— Czy dużo ludzi przechodziło przez ten pokój?

— Nie, rzadko tamtędy przechodzono.

W tem miejscu dochodzi do scysji prokuratora z obroną, gdyż prokurator dąży do wykazania, że Gorgonowa dnia poprzedniego zeznała, iż przez pokój ten przechodziło dużo ludzi, podczas gdy obrona twierdzi, że Gorgonowa zeznała, że właśnie mało ludzi przechodziło przez ten pokój.

TAJEMNICA ŚWIECY.

Zkolei zadaje pytania prokurator na okoliczność świecy, którą znaleziono przy basenie:

— Czy pan był przytem, jak znaleziono świecę?

— Nie.

Jak to było z tą świecą?

— Była świeca na toalecie pani Gorgonowej w lichtarzu takim samym jak w pokoju ojca.

— Czy tego wieczoru widział pan tam świecę?

— Tak.

— Czy stanowczo?

— Tak, widziałem!

— Czy widział pan świecę, którą znaleziono na śniegu przy basenie? Czy to ta sama?

— Tak.

SPRZECZNOŚĆ.

Staś Zaremba stwierdza dalej, iż pies, który znajdował się w willi był zły i szczekał nawet na domowników. Wieczorem krytycznego dnia psa nie widział, zauważył go dopiero, gdy stał i rozmawiał z dr. Csałą na werandzie. Pies wówczas skakał koło nich, świadek jednak nie zauważył, ażeby pies był ranny. Dopiero później zobaczył, że pies miał przeciętą skórę, ale rana była już zastrupiała.

Obrońca prosi w tem miejscu o porównanie zeznań świadka złożonych w śledztwo i na rozprawie lwowskiej z zeznaniami dzisiejszemi, ponieważ odbiegają one od uprzednich. Przewodniczący odracza to aż do ukończenia przesłuchania świadka.

CZUŁE PYTANIA.

Zkolei przystępują do wypytywania świadka sędziowie przysięgli. Charakterystyczną jest rzeczą, iż przysięgli odnoszą się do świadka chwilami wprost czule. Wszyscy, bez wyjątku, mówią do niego „Panie Stasiu", a niektórzy nawet „Stasiu".

— Panie Stasiu, kto zbudził Gorgonową i ojca po ujawnieniu morderstwa?

— Zbudzili się na skutek krzyku.

— Czy wybiegła z pokoju już ubrana?

— Ojciec był w bieliźnie, pani Gorgonowa w futrze.

— Dlaczego nie powiedział pan ojcu, odrazu, że postać, którą pan zauważył to była Gorgonowa.

— Ojciec bardzo płakał i rozpaczał.

Jeden z przysięgłych zwraca się z pytaniem do świadka, prosząc równocześnie jednak biegłego dr. Olbrychta o wydanie opinji co do następującej kwestji:

CZY MIAŁA CZAS?

— Pan się zbudził wskutek wycia psa, który, jak gdyby został uderzony. Zobaczył pan oskarżoną na werandzie. Ile czasu upłynęło od usłyszenia skowytu psa do zobaczenia oskarżonej. Pytam o to dlatego, gdyż chcę aby pan profesor mógł stwierdzić, ile czasu musi mieć morderca od skowytu psa do zauważenia postaci przez Stasia. Czy mógł w międzyczasie dokonać swej zbrodni.

Prof. Olbrycht chce wyjaśnić tę kwestję na podstawie badań, które przeprowadzono podczas wczorajszego popołudnia ze świadkiem Zarembą, przewodniczący jednak przerywa mu, oświadczając, że ta kwestja nie jest obecnie aktualną, i że decyzja biegłych będzie mogła być w tym wypadku ustalona podczas składania ich oświadczeń na końcu procesu.

Następne pytania zadaje prokurator: — Czy widział pan Gorgonową czytającą i przy czem?

— Przy lampie.

— A czy świeca stała obok?

— Tak.

„FENOMENALNA PAMIĘĆ".

W dalszym ciągu wyjaśniając stosunki rodzinne, świadek na pytania prokuratora stwierdza, że ojciec nie mówił o matce, natomiast matka widywała się z nimi, jak była we Lwowie. Staś zeznaje dalej, iż odbył długą wycieczkę kajakiem, jadąc ze Lwowa do Łucka, następnie Styrem do kanału Ogińskiego, stąd do Szczary do Niemna, do Augustowa i przez Narew i Bug do Wisły, razem około 2.000 km. Wylicza przytem szereg miejscowości, które przy tej sposobności zwiedził.

Prokuratr stwierdza, że świadek ma fenomenalną pamięć.

— Pan wczoraj zeznał — mówi prokurator — że jedzenie było kiepskie. Niech pan powie, jakie jedzenie było podczas obecności ojca, a jakie, gdy ojca nie było w Brzuchowicach.

— Jak tatko przyjeżdżał, było lepsze, było mięso, jarzyny, a jak tatki niebyło przeważnie placki kartoflane.

— Tylko same placki kartoflane?

— Same.

— A mięsa ani rosołu niebyło?

— Nie.

Wśród licznie zebranych kobiet na galerji odpowiedź ta wywołuje poruszenie.

— A na kolację co dostawaliście?

— Pierożki z mięsem.

— Czyście chodzili głodni?

— Nie, w szafce był chleb, tośmy sobie dobierali.

— Czy suchy?

— Nie, z masłem.

— A konfitury były?

— Były.

NIE BAŁ SIĘ GORGONOWEJ.

— Czy pan brał chleb z masłem, ukrywając się przed oskarżoną?

— Ja się jej nigdy nie bałem, (Wesołość na sali).

— Pan stwierdził, że Gorgonowa mówiła ojcu, że Lusia chodzi z chłopcami. Jak się ojciec wobec Lusi zachował?

— Nabił ją.

— A czy wyjaśniło się później, gdzie Lusia była?

— Lusia była w księgarni z koleżanką.

— Czy Lusia mówiła, że nie dopuści, by ojciec pobrał się z Gorgonową?

— Tak jest.

— Czy p. Gorgonowa wiedziała, że Lusia była temu przeciwna?

— Wiedziała.

— Czy oskarżona, jak zabrała pana do Jugosławji, była dobra dla pana?

— Tak jest.

— A czy później była też dobra, czy może się zmieniła?

— Nie, nie zmieniła się.

— Czy przezywała czasem pana, i co mówiła?

— Świnia.

— Czy Gorgonowa mogła słyszeć, że Lusia mówiła, iż nie dopuści do małżeństwa ojca z Gorgonową, bo matka żyje?

— Tak jest.

W dalszym ciągu Staś opisuje, jak krytycznego wieczoru udał się na stację po Lusię i jak wrócili do willi. Weszli przez kuchnię i zasiedli do kolacji. Lusia mówiła przy stole, że prawie wszystkie rzeczy przewiozła już do nowego mieszkania i że ma przybić swą wizytówkę na drzwiach. Gorgonowej przy tej rozmowie nie było.

— Jakie stosunki były między ojcem, Lusią i panem?

— Lubiliśmy się. Często rozmawiałem z Lusią, mieliśmy dużo wspólnych tematów. Lusia była miłą dziewczynką.

KOCHAŁ LUSIĘ.

Świadek opowiada dalej, iż nie przypomina sobie, aby mu Lusia kiedykolwiek wyrządziła jakąś krzywdę. **Morderstwo dokonane na siostrze, zrobiło na nim wstrząsające wrażenie. Bardzo często chodził na grób.**

Staś wyjaśnia dalej że nie pamięta, czy biegnąc z pokoju Lusi, gdy zaalarmował ojca, dotykał rękoma ścian, faktem jednak jest, że dotykał zakrwawionej głowy siostry, mógł mieć więc ręce pokrwawione, od czego następnie mogły powstać na ścianie krwawe ślady jego ręki.

Na dalsze pytania świadek opowiada, że widział Gorgonową leżącą w łóżku i czytającą. Na twarz jej padało światło lampy, ustawionej w odległości pół metra od łóżka. Świadek wyklucza, aby mógł się pomylić między kolorem kremowym a seledynowym.

— Seledyn to jest kolor zielono-niebieski — mówi i światło żółte nie mogło zmienić koloru koszuli.

KOSZULĘ PAMIĘTA.

Prokurator: — Czy zeznaje pan pod przysięgą, że nie mógł się pan pomylić co do koloru?

— Nie. Widziałem koszulę dokładnie, gdyż kołdra była uchylona, a nawet zauważyłem koronkę.

Świadek zeznaje dalej, iż klucz zamykający drzwi pokoju Gorgonowej na werandkę nie był wyjmowany na noc i znajdował się zwykle w zamku.

— Gdy szliście z ojcem do pokoju denatki — pyta prokurator — czy Gorgonowa zatrzymała się w drzwiach?

— Tak, nie podeszła do łóżka Lusi.

W dalszym ciągu pada szereg pytań co do ustalenia w jakiem miejscu znajdowało się drzewko, stojące w hallu, gdzie Staś zauważył krytycznej nocy postać, jak mówi, oskarżonej. Świadek wyjaśnia, że drzewko nie było ustawione w tem miejscu, jak to jest na planie, ale stało inaczej, niemniej jednak nie stało na linji jego widzenia.

PRZEWODNICZĄCY URZĄDZI CHOINKĘ.

W tem miejscu przewodniczący stwierdza, że kwestję tę będzie można dokładnie ustalić podczas wizji lokalnej.

— Tam będzie drzewko — mówi.

Dr. Woźniakowski: — Ale bez tych ozdób.

— Przewodniczący — Ozdoby sobie sprawimy.

Świadek wypytywany jest szczegółowo na okoliczność komu krytycznej nocy powiedział o tem, iż w postaci na werandzie rozpoznał Gorgonową.

Okazuje się, po dłuższych indagacjach, że najpierw powiedział o tem ogrodnikowi a potem komuś, ubranemu w mundur wojskowy. Był to prawdopodobnie żandarm.

Rozprawa wlecze się żółwiem tempem. Prokurator zadaje te same pytania, które zadawał już przewodniczący, co wywołuje nawet reakcję ze strony przewodniczącego. Prezes Jendl prowadzi obecnie rozprawę w tonie familijnym, dopuszczając do równoczesnej rozmowy prokuratora, sędziów, obrońców i świadków.

Jednym z ważniejszych punktów jest ustalenie badania śladów. Jak się okazało, Staś Zaremba nie umie stwierdzić, jakie były te ślady urodne. Niewyjaśniona pozostaje kwestja, czy pochodziły one od pantofelka damskiego na wysokim obcasie, czy od nogi bosej, czy też od pantofelka nocnego. W tym ostatnim wypadku ślady nie różniłyby się właściwie od śladów stopy męskiej.

W pewnych chwilach badany Staś traci zupełnie orjentację, zwłaszcza gdy chodzi o skomplikowane zagadnienia psychologiczne. Gdy przewodniczący zadaje mu pytanie czy pamięta, że mówił, czy też pamięta, że nie mówił, ewentualnie, czy nie pamięta, że mówił lub też czy nie pamięta, że nie mówił — Staś stracił głowę i nie umiał odpowiedzieć.

Z zeznań Stasia wynika bezsprzecznie, iż dopiero później w jakiś czas po wykryciu zbrodni wpadł na pomysł, iż sprawczynią jest Gorgonowa. Wniosek ten wyciągnął on drogą dedukcji, nie zaś na drodze obserwacji faktu.

Przewodn.: — Panie Stasiu, jest pan zmęczony, może pan chce zeznawać później?

Św.: — Wolałbym dziś skończyć.

Na szereg pytań mec. Ettingera Staś wyjaśnia, że idąc na posterunek żandarmerji, uświadomił sobie, że widziana postać w hallu to Gorgonowa, **nie zaprzecza jednak, że ta świadomość mogła powstać w nim w 2 godziny po wykryciu zbrodni, gdy leżał na kanapie.**

Nasze uprawnienia

do obrony stanu posiadania w Gdańsku.

„Rząd nasz wzmocnił oddział wojskowy, przeznaczony do pilnowania polskich magazynów broni i amunicji na Westerplatte, na terytorjum w. m. Gdańska. Był w prawie to uczynić, gdyż zarówno utrzymanie oddziału wartowniczego na Westerplatte jest zgodne z naszemi zobowiązaniami międzynarodowemi, a prawo czasowego zwiększenia tego oddziału również zostało przed 8-u laty uzgodnione na terenie ligi narodów.

Właśnie zaszedł wypadek, który skłonił rząd polski do powiększenia obsady naszego oddziału na Westerplatte. Oto rząd otrzymał ścisłe i dokładne wiadomości, że w Gdańsku gromadzą się żywioły niepoczytalne, agresywne, parte żądzą odwetową, a przedewszystkiem grożące zamachem na bezpieczeństwo polskich składów w Westerplatte, będących morską bazą zaopatrzenia amunicji dla wojska polskiego.

Przeciw temu zarządzeniu naszych władz wystąpił senat gdański, co jest rzeczą zrozumiałą — a też i wysoki komisarz ligi narodów w Gdańsku, Rosting, co już jest mniej zrozumiałe... P. Rosting bowiem nie może nie znać szeregu uchwał i zaleceń, jakie zapadły w Genewie, a które wyraźnie przewidziały niebezpieczeństwo agresywnych wystąpień niemieckich bojówek nacjonalistycznych w Gdańsku i upoważniły Polskę do samoobrony.

Przypomnijmy sobie te uchwały i zalecenia z ostatnich dwóch lat.

W dniu 22 maja 1931, na zebraniu rady ligi, rozpatrywana była sytuacja w Gdańsku. Raport wygłosił Henderson, a treść tego raportu brzmiała: 1) Wysoki komisarz ligi ma prawo żądać od senatu w. m. Gdańska wszelkich wyjaśnień i informacyj o wszystkich sprawach publicznych. 2) Rada ligi narodów zleca wys. komisarzowi (wówczas hr. Gravinie) przedsięwzięcie w senacie gdańskim kroków, celem zapobieżenia nadużywania mundurów przez bojówki i organizacje nacjonalistyczne na terenie Gdańska. 3) Rada ligi potępia wszelkie wystąpienia organizacyj wojennych w Gdańsku.

Tak brzmiała zasadnicza dyrektywa, dana zarówno hr. Gravinie jak i dr. Ziehmowi przed dwoma niemal laty.

We wrześniu 1931 znów rada ligi wraca do sprawy zagrożenia spokoju w Gdańsku przez niemieckie bojówki nacjonalistyczne. Dnia 14 września lord Cecil wygłasza raport, przypomina majową uchwałę rady przeciw manifestacjom niemieckim, zmącającym spokój w Gdańsku i oświadcza wyraźnie: — Nie chodzi o to, czy manifestacje takie są legalne, czy nie. Chodzi o to, że są szkodliwe i dlatego rada ligi narodów je potępia.

W maju 1932 znów rada ligi wraca do tego tematu. Dnia 10 maja nietylko zajmuje się hecą nacjonalistyczną, rozpętywaną w Gdańsku przez wysłanników hitleryzmu, ale i ustala wyraźnie uprawnienia Polski. Oto raport, wygłoszony przez brytyjskiego podsekretarza stanu min. spr. zagr., p. Edena stwierdza dosłownie: — Wykorzystywanie portu gdańskiego opiera Polska na przepisach traktatu wersalskiego i umowy paryskiej. Polska ma nietylko prawo, ale i obowiązek wykorzystywania portu, a rzeczą wysokiego komisarza ligi jest dopilnowanie, by to odbywało się bez przeszkód z czyjejkolwiek strony.

Oto uchwały i zlecenia ligi narodów.

Czyżby p. Rosting o nich nie wiedział? Niepodobna tego przypuścić. P. Rosting zna je dobrze, bo przez wiele lat był w Genewie „spec“ od spraw gdańskich. Więc p. Rosting zna doskonale stan prawny i uprawnienia Polski, a jeśli podnosi teraz zastrzeżenia, to dlatego, że tkwi w nim stuprocentowy genewski biurokrata, który każdą sprawę chce załatwiać papierowo, wałkować przez różne instancje, gromadzić sterty aktów, memorjałów, raportów — nie bacząc, że tym czasem życie nie znosi tej „procedury ligowej“. Tak samo wszak biurokratycznie traktowano np. zatarg mandżurski, a tymczasem strugi krwi spłynęły i nadal płyną...

Faktycznie rząd polski ma nietylko prawo ochronić swe magazyny na Westerplatte przed zamachem band nacjonalistycznych, ale również jest odpowiedzialny za bezpieczeństwo i spokój. Bo i któż wziąłby odpowiedzialność? Senat gdański chyba nie... Ani sił nie ma, ani zbytniej ochoty... Właśnie toczą się w Gdańsku pertraktacje, aby dopuścić do współdziału w rządach hitlerowców... Dr. Ziehm znajduje się w defensywie wobec naporu Hitlera i jego bojówek na ujściu Wisły. Stąd zatem spodziewać się nie należało skutecznego odporu na zamachowe zamysły na Westerplatte. A p. Rosting? Ten ma do dyspozycji tylko swój aparat biurokratyczny, tylko cierpliwy papier..

Rzeczą Polski było zatem zapewnić bezpieczeństwo, wydać takie zarządzenia, któreby zagwarantowały spokój. Nic innego się też nie stało. I dlatego Polska może z całym spokojem przyjmować histeryczny wrzask, wszczęty wobec ochronnych i koniecznych zarządzeń, wydanych przez nasze władze.

M.

Cel japońskiej ekspansji.

DŻEHOL, MIASTO BOGACTWA I PIĘKNA.

Ośrodkiem wypadków na Dalekim Wschodzie jest obecnie prowincja Dżehol, położona na północy Chin, w bezpośredniem sąsiedztwie Mandżurji. Japonja chce zdobyć za wszelką cenę ten bogaty i pod względem strategicznym ważny kraj. Według ostatnich wiadomości połowa prowincji wraz z miastem Dżehol znajduje się już w rękach japońskich.

Główne miasto prowincji Dżehol, nazywane „perłą Chin“ wybudowane zostało przez cesarza chińskiego Kiangsi na początku XVIII w., w pobliżu miasta głównego, tak jak np. francuski król Ludwik XIV wybudował Wersal, cesarz Kiangsi, najmoceniejszy z władców dynastji, utworzył z Chin wielkie państwo, którego Dżehol stał się ośrodkiem tak również symbolem tego, że wpływ Chin sięga poza głośny mur chiński, do kraju mongolskiego. Jednym z pierwszych gmachów w nowym Dżeholu był wspaniały pałac cesarski. Ale Dżehol stał się ulubiona siedzibą nie tylko cesarza Kiangsi, lecz i jego potomków o czem świadcza niezliczone utwory poetów chińskich, poświęcone miastu Dżehol. Wiersze takie pisał sam cesarz. Z biegiem czasu miasto wzbogaciło się o dalsze wspaniałe budowle, pałace i świątynie. W roku 1767 wybudowano sławną świątynię Potala. Jest to cały kompleks kościołów, z których najwspanialszy jest kościół Chin — „Złoty pawilon“ oraz „Wielki Budha“. Były czasy, kiedy Dżehol pod wielu względami wyprzedzał Pekin. Chińscy cesarze spędzali tam swój dwór i tam przyjmowali generałów - zwycięzców.

W roku 1779 Dżehol odwiedził Taszi - lama, która wraz z Dalej - lamą był wówczas najwyższym przedstawicielem Tybetu i buddyzmu. Wizyta władcy silnego państwa tybetańskiego była wyrazem triumfu cesarza chińskiego i dlatego w mieście urządzono wielkie uroczystości. W roku 1793 w Dżeholu nadzwyczaj okazale przyjęto pierwszego posła angielskiego. W odpowiedzi na podarunki, jakie cesarzowi chińskiemu przysłał król angielski, cesarz wręczył posłowi list, w którym wyraża nadzieję, że król będzie posłuszny wobec cesarza chińskiego. Chińscy cesarze w owych czasach mniemali, że na ziemi nie może być władcy, któryby mógł się równać z władcą chińskim.

Z upadkiem cesarstwa począł upadać i Dżehol. W ostatnich latach wspaniałe budowle ulegały zniszczeniu i nie nie czyniono, aby uratować je od ruiny. Sławny podróżnik szwecki Swen Hedin zwrócił uwagę na olbrzymie bogactwa kulturalne i artystyczne Dżeholu i przy finansowem poparciu pewnego miljonera amerykańskiego udało mu się odkopjować „Złoty Pawilon“, który wystawiony będzie na wystawie w Chicago.

Roboty publiczne we Włoszech

NA WIELKĄ SKALĘ.

Min. robót publicz. we Włoszech ogłosił sprawozdania za ostatnie dziesięć lat, z którego wynika, że przeprowadzono regulację 750 km. rzek, 3950 km. kw. meljoracyj rolnych, 9000 km. wybrukowanych szos, 517 km. nowych linij kolejowych, wybudowano 200 nowych gmachów użyteczności publicznej, 11.000 izb szkolnych, mieszczących 620.000 uczniów 195.000 izb mieszkalnych w miastach, 2193 km. sieci wodociągowej. Pozatem wydatkowano 1.617.000.000 lirów na budowę urządzeń portowych. oraz 1.356.000.000 lirów na odbudowę miejscowości nawiedzonych trzęsieniem ziemi.

—oOo—

Nie wolno nadawać audycyj kabaretowych przez mikrofon

Frekwencja publiczności w kabaretach angielskich ucierpiała podobno znacznie wskutek konkurencji, jaką wyrządza im nadawanie programu kabaretowego przez radjo. Tak przynajmniej twierdzą przedsiębiorcy i kierownicy tych zakładów. Wobec tego kierownictwo kabaretów artystycznych w Londynie i innych większych miastach angielskich postanowiło wzbronić produkującym się w ich zakładach artystom występowania przed mikrofonem. Początkowo kabarety usiłowały wejść w porozumienie z zarządem BBC, które miałoby uiszczać pewne sumy na rzecz kabaretów wzamian za prawo umieszczania w programie radja produkcji w tych zakładach, ale pertraktacje rozbiły się.

Na froncie robotniczym.

Sytuacja w przemyśle górniczym.

Dzień dzisiejszy dla górników śląskich jest dniem, w którym zdecydować się ma sprawa zatargu o płace w przemyśle górniczym. Dziś bowiem ma zapaść wyrok komisji arbitrażowej, która rozstrzygnie czy zarobki robotnicze mają pozostać te same, czy też ulegną redukcji.

Jak to już donosiliśmy, rząd zajął stanowisko przeciwne wszelkim redukcjom zarobków. Całkiem wyraźnie to stanowisko rządu sprecyzował wojewoda śląski dr. Grażyński w wywiadzie prasowym. Nie ulega więc wątpliwości, że przewodniczący komisji arbitrażowej, którego głos jest decydującym pójdzie po linji wskazanej przez rząd i wypowie się przeciwko jakiejkolwiek zniżce płac.

SPRAWA PŁAC W PRZEMYŚLE GÓRNICZYM ZAGŁĘBIA DĄBROWSKIEGO.

Onegdaj odbyła się w ministerjum opieki społecznej konferencja w sprawie płac robotników w górnictwie węglowem Zagłębia Dąbrowskiego, w związku z zamierzoną obniżką zarobków z dniem 1 kwietnia r. b. Konferencji przewodniczył główny inspektor pracy, dyr. Klott, udział w niej brali wojewoda kielecki, p. Paciorkowski, dyr. Ulanowski, oraz przedstawiciele przemysłowców, pp. Sagajłło, b. min. Olszewski, Przedpełski i Doborzyński. Ze strony przedstawicieli rządu podkreślono, że kwestje płac w Zagłębiu Dąbrowskiem, mimo że na obszarze tym nie obowiązuje przymusowe ustawodawstwo rozjemcze, powinny być załatwiane podobnie, jak na Górnym Śląsku. Niezależnie od różnic ustawodawstwa wysokość płac na obu tych obszarach nie może się zbytnio różnić. Wobec tego, że w sprawie zatargu w górnictwie na G. Śląsku zbierze się dziś komisja pojednawczo - rozjemcza płace w Zagłębiu Dąbrowskiem powinny być uzależnione od orzeczenia tej komisji.

Przedstawiciele przemysłowców zastrzegli sobie czas do sformułowania odpowiedzi na postulaty rządu.

STRAJK W FABRYCE CZECHOWSKIEGO W SOSNOWCU.

Onegdaj w godzinach popołudniowych w odlewni H. Czechowskiego przy ul. Leszno 5 w Sosnowcu wybuchł strajk robotników na tle niewypłacania im zaległych zarobków.

Zgórą 140 robotników porzuciło pracę, domagając się wypłaty zaległości. Robotnicy pozostali w fabryce przez całą noc. Wczoraj w godzinach rannych do fabryki przybył zastępca inspektora pracy p. **Rychłowski**, który odbył z robotnikami i dyrekcją fabryki konferencję. P. Czechowski obiecał, że w tych dniach **robotnicy otrzymają normalną wypłatę, natomiast zaległości wypłacone im zostaną ratami w ciągu najbliższych 6 miesięcy.**

Robotnicy zgodzili się na te warunki i niezwłocznie przystąpili do pracy.

DELEGACI ROBOTNIKÓW NA KOP. „HELENA" BĘDĄ MIELI DOZÓR NAD SPRZEDAŻĄ WĘGLA.

Sytuacja na kopalni „Helena", której dyrektorzy i współwłaściciele siedzą w kryminale, **nareszcie się wyjaśniła.**

W dniu wczorajszym część robotników przystąpiła do pracy. Wyznaczona ad hoc przez rodziny aresztowanych tymczasowa dyrekcja kopalni doszła do porozumienia z robotnikami, przyczem wybrani zostali przez robotników **dwaj delegaci, którzy będą mieli kontrolę nad sprzedażą węgla, a uzyskana gotówka dzielona będzie w odpowiedni sposób dla robotników na wypłaty i dla dyrekcji.**

Onegdaj wypłacono robotnikom 13 tys. złotych.

„KSAWERY" UNIERUCHOMIONY.

Szyb „Ksawery" w Dąbrowie, wskutek wyczerpania się pokładu, został unieruchomiony. Kilkudziesięciu robotników straciło pracę.

MODRZEJOWSKIE ZAKŁADY RUSZAJĄ.

Jak to swego czasu donosiliśmy, modrzejowskie zakłady górniczo - hutnicze otrzymały od rządu poważne zamówienia. Pierwsza część tych zamówień już nadeszła, w związku z czem uruchomiono niektóre, nieczynne dotychczas działy. Ostatnio huta „Katarzyna" przyjęła do pracy **100 robotników, zapowiadając, że w najbliższych dniach przyjętych zostanie jeszcze 100 nowych robotników.**

Strajk 60 robotników, zatrudnionych przy wielkim piecu w hucie „Katarzyna", jaki wybuchł onegdaj na tle niewypłacenia im zaległych zarobków został zakończony. Dyrekcja obiecała robotnikom, że w nadchodzącą sobotę otrzymają zaliczkę za styczeń.

PROTESTACYJNY STRAJK W FABRYCE GILZ „AVES" W SOSNOWCU

W fabryce gilz „Aves" w Sosnowcu wybuchł **jednodniowy strajk protestacyjny z powodu wywieszenia zawiadomienia o obniżce płac.**

Strajkowali wszyscy robotnicy, w liczbie 40 osób.

KOPALNIA „KAZIMIERZ" ZREDUKOWAŁA 130 ROBOTNIKÓW

Kopalnia „Kazimierz" w Kazimierzu, należąca do warszawskiego towarzystwa, zredukowała 130 robotników, tłumacząc się brakiem zamówień. Jak to już donosiliśmy, towarzystwo warszawskie, oddawna już zapowiada znaczne redukcje robotników. Według krążących pogłosek, w niedługim już czasie zredukowanych ma być kilkuset robotników.

FABRYKA „GZICHÓW" ZREDUKOWAŁA 40 ROBOTNIKÓW.

Fabryka chemiczna „Gzichów" zredukowała w tych dniach 40 robotników. Jako powód redukcji dyrekcja podała brak zamówień.

Wczoraj wywieszono

na wszystkich kopalniach w Zagłębiu

ZAWIADOMIENIA O 15 PROC. OBNIŻCE PŁAC.

Wczoraj popołudniu na wszystkich kopalniach w Zagłębiu wywieszone zostały zawiadomienia dyrekcyj o obniżeniu płac o 15 proc. z dniem 1 kwietnia. Obniżka ta dotyczy również i płac akordowych.

Zawiadomienia o obniżce wywieszone zostały tylko w Zagłębiu Dąbrowskiem i nie dotyczą zagłębia Krakowskiego.

Statuty podatkowe

na posiedzeniu rady komisarycznej m. Sosnowca.

Na porządku dziennym onegdajszego posiedzenia rady przyboczne znalazło się aż 24 punkty, część z nich ważniejsza, odłożona została do następnego posiedzenia, część zaś — to statuty, które uległy ostatnio zmianom i sprawy podatkowe.

Po odczytaniu protokułu z poprzedniego posiedzenia przystąpiono do omawiania poszczególnych punktów porządku dziennego. Pierwsze dwa punkty, a mianowicie: sprawa opłat w rzeźni miejskiej i sprawa dzierżawy rzeźni, odłożone zostały do następnego posiedzenia.

Przystąpiono z kolei do omawiania sprawy poboru w roku 1933-34 dodatku do procentowych opłat stemplowych od aktów notarjalnych. Dodatek ten uchwalony został w wysokości 50 proc. podatku państwowego, a więc taki sam jak w roku ubiegłym. Następnie omawiano sprawę poboru w roku 1933-34 dodatku komunalnego do państwowego podatku od energji elektrycznej, sprawę poboru dodatku komunalnego do państwowego podatku od nieruchomości i od placów niezabudowanych. Wysokość tych dodatków pozostała ta sama jak w roku ubiegłym. Sprawy rozpatrzenia statutu o podatku od zabaw, rozrywek i widowisk i statutu o podatku komunalnym od towarów przywożonych kolejami — wywołały dość ożywioną dyskusję. Według ostatniego rozporządzenia ministerium spraw wewnętrznych, wszystkie imprezy amatorskie będą w roku 1933-34 zupełnie zwolnione od podatku. Podatek od kin został zmniejszony i wynosić będzie: od obrazów z oceną min. spr. wewn. — 35 proc. (było 60 proc.) od obrazów artystycznych — 25 proc. (było 30 proc.) i od obrazów naukowych — 10 proc. (było 10 proc.) Stawki podatkowe od towarów przywożonych kolejami są różnorakie, nie uległy one, jednak większym zmianom w porównaniu z rokiem ubiegłym. Z kolei rozpatrywano sprawę specjalnych opłat drogowych na rok 33-34. Opłaty te mają przynieść 60.000 zł. Suma ta jest preliminowana w budżecie. Będą to opłaty za zużycie dróg, a więc płacić je będą wszyscy właśc. wozów i koni, poza pojazdami mechanicznemi. Dodatek komunalny od kopalni węgla pozostał ten sam jak w roku ubiegłym, t. zn. 1 proc. od podatku państwowego. Podatek inwestycyjny wynosić będzie 60.000 zł. Pieniądze te przeznaczone zostały 30.000 zł. na budowę ul. Żeromskiego, 30.000 zł. na rozbudowę szpitala na Pekinie, w związku z likwidacją szpitala na Barakach.

Podatki od hoteli i od zbytku mieszkaniowego uległy drobnym zmianom. Mieszkania do 3 pokoi z kuchnią będą zwolnione od podatku. Posiadacze rowerów, którzy się okażą zaświadczeniami, że jeżdżą do pracy, będą zwolnieni od podatków. Podatek od psów pozostał niezmieniony, t. zn. od jednego psa 20 zł. rocznie; posiadacz dwuch psów płacić będzie 50 zł., trzech — 100 zł. Łańcuchowy pies będzie wolny od podatku.

Sprawę planu regulacyjnego miasta zdjęto z porządku dziennego. Opłaty za kanały z dn. 1 kwietnia obniżone będą o 50 proc. Sprawę towarzystwa „Arbon" o zmianę umowy w sprawie miejskiej komunikacji, na wniosek inż. Bereszki, przekazano specjalnej komisji.

Resztę punktów porządku dziennego odłożono do następnego posiedzenia.

KRONIKA

Marzec 10 Piątek	Dziś: 40 Męczenn. Jutro Konstant. Wschód słońca: 6.9 Zachód słońca: 17.40

WARSZAWA

Piątek, 10 marca.

11.40. Codz. Przegląd Prasy Polsk. 11.50. Kom. meteor. 11.58. Sygnał czasu. 12.05. Program na dz. bież. 12.10. Płyty. 13.20. Kom. PIM. 15.10. Kom. Państw. Inst. Eksport. 15.15. Chwilka rotn. 15.35. Przegląd wydawn. perjodyczn. 15.50. Muzyka salonowa. 16.20. Odczyt dla maturzystów. 17.00. Koncert ork. Reprezentacyjnej. 17.55. Program na dz. nast. 18.00. Odczyt dla maturzystów. 18.20. Wiad. sport. 18.25. Muzyka tan. 18.50. Kom. dla narciarzy. 19.00. Rozmaitości. 19.20. Przegląd roln. 19.30. Feljeton p. t. Triumf i granice ludzkiego intelektu. 19.45. Pras. Dz. Radj. 20.00. Pogadanka muz. 20.15. Koncert symf. z Filh. Warsz. 22.40. Wiad. sport. 22.45. Dod. do Pras. Dz. Radj. 22.55. Kom. meteor. i kom. polic.

WARSZAWA

Sobota, 11 marca.

11.40 Codz. Przegląd Prasy Polskiej. 11.50. Kom. meteor. 11.57. Sygnał czasu. 12.05. Program na dz. bież. 12.10. Płyty. 13.10. Kom. PIM. 13.15. Poranek szkolny ze Lwowa. 15.10. Kom. Państw. Inst. Eksp. 15.15. Kom. gosp. 15.25. Wiad. wojsk. i strzeleckie. 15.35. Słuchowisko dla młodz. z Krakowa. 16.00. Muzyka polska. 16.20. Odczyt dla maturz. 16.40. „Ulgi podatkowe dla nowowznoszonych budowli". 17.00. Audycja dla chorych. 17.30. Kom. Centr. Biura Hydr. 17.40. Odczyt. 17.55. Program na dz. nast. 18.00 Odczyt dla maturz. 18.20. Wiad. [illegible] 18.25. Muzyka lekka. 19.00. Rozmaitości. 19.20. Bież. wiad. roln. 19.30. „Na widnokręgu". 19.45. Pras. Dz. Radj. 20.[illegible] Muzyka lekka. 20.55. Wiad. sportow. 21.00. Dod. do Pras. Dz. Radj. 22.05. Utwory Chopina. 22.40. Feljeton. 22.55. Kom meteor. 23.00. Muzyka tan.

KATOWICE

Piątek, 10 marca.

11.40 Codz. Przegląd Prasy Polskiej i kom. meteor. z Warsz. 11.57. Sygnał czasu z Warsz. 12.10. Płyty. 13.15. Kom. gosp. 13.20. Kom. meteor. z Warsz. 15.10 Tr. z Warsz. 15.50. Bajeczki Cioci Heli dla dzieci. 16.05. Pogadanka. 16.20. Odczyt z Warsz. 16.40. Odczyt z Krakowa. 17.00. Koncert z Warsz. 17.55. Program na dz. nast. 18.00. Tr. z Warsz. 1[illegible]. Kom. dla narciarzy z Krakowa. 19.00. Odczyt. 19.15. Rizmaitości. 19.25. Kom sportowe. 19.30. Tr. z Warsz. 22.50. Program na dz. nast. 22.55. Kom. meteor. z Warsz. 23.00. Skrzynka poczt. w jęz. francuskim.

-o()o-

TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU.

Rasputin — sztuka w ośmiu odsłonach, w doskonałem wykonaniu naszego zespołu ukaże się po raz ostatni dziś o godz. 8.15 wiecz. Ceny miejsc najniższe od 30 gr. do 1.89 zł.

Wobec niezwykłego powodzenia, jakiem cieszyła się rewja pt. „**Tylko dla dorosłych**" ukaże się ona raz jeszcze na niedzielnem popołudniowem widowisku. Jest ona niefrasobliwą, ucieszną zabawą w 18-tu obrazach, dających pole do roztoczenia humoru całemu zespołowi z przekomicznym Orlińskim, Szczęsną, Opolskim, Wojteckim i Erwanem w efektownych monologach, szkicach i piosenkach. Ceny biletów od 49 gr. do 2.49 zł.

„**Mississipi**" potężna sztuka w trzech aktach o wielkich walorach literackich, społecznych i artystycznych pióra znakomitego dramatopisarza Kajzera odegrana zostanie w niedzielę, dn. 12 bm. o godz. 8.15 wiecz. W wykonaniu tej nieprzeciętnej nowości bierze udział cały zespół oraz liczni statyści. Efektowna wystawa. Ceny miejsc od 49 gr. do 2.49 zł. Bilety wcześniej nabyć można w firmie W. Czechowski.

Zespół naszego teatru opracowuje obecnie ostatnią nowość sezonu sztukę w 10-ciu odsłonach „**Azef**". Rolę tytułową objął dyr. Tański w otoczeniu całego zespołu. Reżysersko opracowuje sztukę p. Zb. Opolski.

—o()o—

Z KIELC.

(k) **Student skazany na 60 dni aresztu.** Na zasadzie art. 28 prawa o wykroczeniach, skazany został przez starostwo na 60 dni bezwzględnego aresztu Tadeusz Dworak, student wydz. humanistycznego na uniwersytecie warszawskim.

Dworak brał czynny udział w organizowaniu awantur antyżydowskich w Kielcach.

NIE MOGĄC POJĄĆ UKOCHANEJ ZA ŻONĘ WYSTRZAŁEM Z REWOLWERU POZBAWIŁ SIĘ ŻYCIA.

Wczoraj donosiliśmy o znalezieniu zwłok Wincentego Kolasy na łąkach pomiędzy Krzczonowicami a Glinką, pow. opatowskiego. Policja narazie nie mogła ustalić, czy Kolasa popełnił samobójstwo, czy też został zabity przez nieznanych sprawców.

Obecnie po przeprowadzeniu szczegółowego dochodzenia ustalono, że Kolasa wystrzałem z rewolweru w serce popełnił samobójstwo

Kolasa będąc już od dłuższego czasu narzeczonym Heleny Rudzkiej ze wsi Buszkowice, chciał zawrzeć z nią związek małżeński. Małżeństwu przeciwni byli rodzice Rudzkiej i zażądali od Kolasy kilka tys. złotych gotówki, których narzeczony nie posiadał.

Krytycznego dnia Kolasa przybył poraz ostatni do domu Rudzkich, by pożegnać się ze swą ukochaną, a widząc nieustępliwe stanowisko jej rodziców, w powrotnej drodze do swego domu pozbawił się życia. Kolasa pozostawił list w którym zaznacza, że życie bez ukochanej byłoby dla niego męczarnią

(k) **Akademja żałobna ku czci bisk. Bandurskiego.** Onegdaj, w kościele garnizonowym odbyło się nabożeństwo żałobne za duszę śp. ks. biskupa Bandurskiego. Nabożeństwo w którem wzięli udział przedstawiciele władz państwowych z wicewoj. Bratkowskim na czele odprawił ks. płk. Cieśliński.

W niedzielę, dn. 12 bm. z inicjatywy międzyorganizacyjnej komisji porozumiewawczej związków i stowarzyszeń, w sali teatru polskiego odbędzie się uroczysta akademja żałobna ku czci ks. biskupa Bandurskiego.

(k) **Włamanie do łaźni izraelickiej.** Najman Lejba, zam. przy ul. Warszawskiej 17, zameldował, że ub. nocy złodziej zapomocą dobranego klucza lub wytrycha dostał się do łaźni izraelickiej przy ulicy Warszawskiej 17, skąd skradł na szkodę gminy izraelickiej kran mosiężny od kotła parowego, wart. 30 zł., oraz z zamkniętej kasetki narzędzia ślusarskie na szkodę Najmana, wart. 220 zł. i pieniądze w bilonie.

—o0o—

Z SOSNOWCA.

(s) **Uwaga, czwartacy!** Dnia 12 marca o godz. 11-ej przed poł. w lokalu związku pracowników kasy chorych w Sosnowcu, ul. Kołłątaja nr. 17, odbędzie się zebranie organizacyjne koła czwartaków, na które proszę o przybycie wszystkich czwartaków, którzy służyli w 4 pp. leg.

A. Styka, kpt. w st. spoczynku.

(s) **Zarząd obwodowy funduszu bezrobocia** w Sosnowcu podaje do wiadomości zakładów pracy ubezpieczających swych pracowników w funduszu bezrobocia, że ma na składzie obowiązujące druki (karty redukcyjne) wydawane zwolnionym robotnikom, w cenie po 3 grosze za sztukę.

Wysyłkę tych druków poza Sosnowiec Z. O. uskutecznia po nadesłaniu równowartości w znaczkach pocztowych wraz z przesyłką

(s) **Mieszkańcy Sielca** skarżą się, że część dzielnicy sieleckiej przy cegielni tonie formalnie w błocie. Wozy grzęzną kołami w wyrwach, konie zapadają w błocie po kolana. Przejście przez tę część dzielnicy Sielca pieszo jest poprostu niepodobieństwem. Pozatem mieszkańcy wylewają na sąsiednie pola różne nieczystości. Mieszkańcy apelują do władz miejskich, aby zechciały zainteresować się bliżej tą sprawą i doprowadziły wreszcie do porządku ulice.

(s) **Znaczna kradzież w Sosnowcu.** Niewykryci złodzieje włamali się do mieszkania Farensa Colela, zam. przy ul. Targowej 16 i skradli dwa futra. wart. 5500 zł. oraz 100 zł. gotówką.

Wspierając bezrobotnego, pomagasz sobie.

Afera podatkowa na kop. Helena.

BUCHALTER KOP. „HELENA" NA WOLNOŚCI.

W związku z wykryciem olbrzymich nadużyć podatkowych na szkodę skarbu państwa, jak to donosiliśmy, na polecenie prokuratora, aresztowani zostali trzej dyrektorzy i współwłaściciele kopalni „Helena" oraz buchalter tejże kopalni Cieszkowski.

Jak się dowiadujemy, Cieszkowski, po przeprowadzonem śledztwie **wypuszczony został onegdaj na wolność.**

Wstosunku do dyrektorów kopalni prokurator zarządził w dalszym ciągu jako środek zapobiegawczy — **bezwzględny areszt do czasu rozprawy sądowej.**

Dodać należy, że śledztwo w tej sensacyjnej aferze, jak również w podobnych aferach **z Gutmanem z Dąbrowy** i dyr. kop. „Flora" **Zwolińskim**, nie zostało jeszcze zupełnie ukończone, dlatego nie możemy podać szczegółów, które z uwagi na dobro śledztwa, trzymane są w tajemnicy.

Z życia związku oficerów rezerwy w Sosnowcu.

Odbyło się doroczne walne zebranie związku oficerów rezerwy w Sosnowcu. Obradom przewodniczył prezes śląskiego okręgu Z. O. R. **kpt. dr. Żurkowski**, asesorowali **por. Stawski** z koła Król. Huta i **kapt. Czarski**. Sekretarzował **por. Rotszyld.**

Po sprawozdaniach i uchwaleniu absolutorjum ustępującemu zarządowi, przystąpiono do wyboru władz koła, do którego weszli pp.: prezesem po raz ósmy wybrano jednomyślnie **kpt. Henryka Namysłowskiego**, członkami zarządu koła zostali: **mjr. H. Ornowski, mjr. rez. J. Jarjusz Wolski, kpt. M. Kantor - Mirski, kpt. T. Knapik, por. H. Almstaedt, por. E. Gruszczyński, por. A. Kowalski, por. Z. Nowara, por. A. Rotszyld, por. W. Szenk, por. J. Piekarczyk.** Do komisji rewizyjnej powołano: **kpt. B. Czarskiego, kpt. T. Domańskiego, por. B. Kogera, por. W Malinowskiego i por. Z. Zawadzkiego.**

Po zebraniu odbyła się towarzyska herbatka, na której przemawiali: prezes koła kpt. Namysłowski, przedstawiciel zw. legjonistów i zw. strzeleckiego.

List pożegnalny samobójcy Słoty.

PRZYCZYNEK DO TRAGEDJI W BŁĘDOWIE.

Morderca żony, Juljanny i sprawca postrzelenia teściowej, Rudowej w Błędowie, Stanisław Słota, przed popełnieniem samobójstwa, o czem donosiliśmy w dniu wczorajszym, pozostawił list pożegnalny do rodziny.

W liście tym, zaczynającym się od słów:

„Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus", samobójca składa winę za tragedję na swą teściową Rudową którą opętał *szatan błędowski* (mając na myśli znaną pustynię Błędowską pod Olkuszem). Dla śp. żony, którą kochał, poświęca wiele dobrych słów, ubolewając jednocześnie nad pozostawionym synem — sierotą. Wkońcu zaprosił na pogrzeb rodziców.

Tragedja rodzinna Słoty i jego chrześcijańskie przygotowanie się do śmierci przez urządzenie ołtarza z krucyfiksem i książką do nabożeństwa, a wreszcie pozostawienie listu pełnego skruchy i polecenia się opiece Boskiej, wywołało na spokojnej ludności głębokie wrażenie.

Z życia Z.Z.Z. Zagłębia Dabrowskiego.

KURS ROBOTNICZY W SOSNOWCU

Jak to już w swoim czasie donosiliśmy, w październiku ubiegłego roku powstał kurs społeczno - oświatowy dla działaczy społecznych. Pozytywne wyniki pracy przedstawiają się nader interesująco. Zarówno dotychczasowa ilość wygłoszonych prelekcyj, jak i wyniki pracy samych słuchaczy świadczą dobitnie, iż kurs stanął na wysokości zamierzonych zadań i zdołał przepracować cały szereg kapitalnych dla świata pracy zagadnień. Przytoczymy tu tylko takie jak: sposób prowadzenia obrad — samorząd, rada miejska, referent **dyr. Mazur**, ustrój państw obcych ref. **inż. Berbecki**, ubezpieczenia społeczne ref. **poseł dr. Gosiewski**, rynek pracy i zagadnienia emigracji ref. **radca Janik**, samorząd gospodarczy ref. poseł **dr. Madeyski**, prawodawstwo w Polsce ze szczególnem uwzględnieniem prawodawstwa robotniczego ref. **dr. Pawełek**, inspekcja pracy ref. inż. **Federowicz**, zagadnienia prasy red **Fabrycy**, oraz wielu innych, z których wymienimy tylko nazwiska referentów pp.: **prof. Kamiński, prof. Nawrocki, inż. Kuczyński, prof. Walewski, dr. Ryder, poseł Walewski, Torbus, inż. Wiszniewski, dr. Bilik.**

Ostatnio naskutek inicjatywy słuchaczy powstał rodzaj seminarjum. w którem słuchacze wygłaszają, przygotowane referaty z najrozmaitszych dziedzin z naszego życia w współczesnej Polsce. Opracowano już takie tematy jak: prezydent Rzeczypospolitej Polskiej prof. Ignacy Mościcki, polityka a społeczeństwo, marszałek Piłsudski i jego znaczenie w Polsce, zrzeszenie związków zawodowych, zagadnienie osuszenia Polesia, o znaczeniu morza dla Polski i Pomorza itd.

Jednocześnie słuchacze wyłonili z pośród siebie sekcję prasową, której zadaniem będzie informowanie miejscowego społeczeństwa o ważniejszych pracach kursu. W skład sekcji prasowej weszli: **Stawiarski, Drygała i Smolec.**

Jak widać zdrowa inicjatywa ZZZ. a szczególnie posłów **Madeyskiego i Konieczki**, przy sprężystem kierownictwie kursu, które spoczywa w rękach p. **Stanisław Giersza, kurs** rozwinął się rzetelnie i zapowiada **równie** rzetelne wyniki.

WYSTĘP WARSZAWSKIEJ BANDY W SOSNOWCU.

Tylko na jeden występ w gmachu kina „Palace" zjeżdża pod wodzą znakomitego reżysera i conferenciera Fryderyka Jarocy'ego zespół warszawskiego kabaretu komików „Banda" z operetką-rewją „Piękna Galatea".

Rolę główną kreuje ulubienica publiczności całej Polski znakomita gwiazda Zula Pogorzelska w otoczeniu Stefci Górskiej, Leny Żelichowskiej, Zofji Terne, Ireny Popielskiej, Gustawy Błońskiej. Romualda Gierasińskiego. Tadeusza Olszy, Feliksa Parnela, Eugenjusza Koszutskiego i innych.

Przy fortepianach znakomici pianiści Karol Gimpel i Mieczysław Hoherman.

Zaznaczyć należy, że zarowno Zula Pogorzelska jak i Jarossy wystąpią w Sosnowcu po raz pierwszy.

OTWARCIE ŚWIETLICY ZWIĄZKU PRACY OBYWATELSKIEJ KOBIET W SOSNOWCU.

Przy ul. Kołłątaja 17 (róg ul. Teatralnej) otwarta została świetlica dla bezrobotnych, zorganizowana przez sosnowiecki oddział związku pracy obywatelskiej kobiet. W sobotę 11 bm. o godz. 4 popoł. nastąpi poświęcenie świetlicy. Świetlica czynna jest codziennie od godz. 9 rano do 9 wiecz. Zapisy przyjmuje się codziennie.

—o0o—

(s) **Pogrzeb śp. B. Młynarczyka.** W związku z umieszczonym w dniu wczorajszym nekrologiem śp. Bolesława Młynarczyka proszeni jesteśmy o sprostowanie. że wyprowadzenie zwłok odbędzie się z domu żałoby przy ul. Borowej na Piaskach, a nie z kostnicy, jak to mylnie podano.

(s) **Walne zebranie związku strzeleckiego Sosnowiec - Pogoń.** Zarząd oddziału zawiadamia wszystkich członków, że w sobotę dnia 11 bm. o godz 18, w lokalu, przy ul. Rysiej 6, odbędzie się walne roczne zebranie członków oddziału.

Obecność wszystkich członków obowiązkowa.

(s) **Zebranie organizacyjne związku budowlanego.** W nadchodzącą niedzielę o godz. 11 rano odbędzie się zebranie organizacyjne związku budowlanego w Sosnowcu przy ul. Racławickiej 20.

(s) **Zebranie dzielnicowe BBWR. Kuźnica.** Dziś o godz. 7 wiecz. odbędzie się zebranie dzielnicowe BBWR. „Kuźnica" połączone z otwarciem nowego lokalu dzielnicy „Kuźnica" przy ul. 1-go maja 24. **Referaty na tem zebraniu wygłoszą dyr. Wł. Mazur i prof. K. Nawrocki.**

—o0o—

WALNE ZEBRANIE ODDZIAŁU Z. S. HUTA STASZIC.

Odbyło się walne zebranie oddziału strzeleckiego przy Hucie — Staszic pod przewodnictwem wiceprezesa zarządu powiatowegoS. Abratańskiego.Sprawozdania z działalności za ostatnie pół roku złożyli pp. prezes J. Ptak, komendant F. Nowak i skarbnik K. Nowak. Oddział posiada własną świetlicę, którą uzyskał dzięki przychylnemu stosunkowi naczelnego dyrektora inż. F. Gallota.

Świetlica w krótkim czasie została zaopatrzona w cały szereg pism, gier i sprzętów jak: szachy, warcaby, domino, ping—pong. Ostatnio została zorganizowana orkiestra w składzie 22 osób. posiadająca komplet instrumentów muzycznych. Ćwiczenia regularnie przeprowadza instruktor p. w. w których liczny udział biorą członkowie przedpoborowi. Pozatem urządzono kilka akademji, przedstawień i zabaw ,oraz oddział występował we wszystkich organizowanych uroczystościach.

Do nowych władz oddziału powołano pp. J. Ptaka (powtórnie prezesem). J. Pietraszka (zastępcą), K. Nowaka (skarbnik). J. Kolasińskiego (sekretarz). M. Wieczorka (ref. wych. obyw.). P. Bąka, A Cierpiała. Komisje rewizyjną stanowia pp. J. Olender S. Ptak, T. Marzec, F. Gorel i W. Łabus.

Delegatami na walny zjazd delegatów oddziałów powiatu będzińskiego zostali pp. Kaluga, Wł. Konieczny i Z. Kmiecik.

W wolnych wnioskach poruszono sprawę umundurowania i referatu prasowego przy zarządzie oddziału.

Odśpiewaniem 1-wszej brygady zakończone zostały obrady pierwszego walnego zebrania oddziału Huta Staszic.

Z BĘDZINA.

(b) **Walne zebranie zw. strzeleckiego.** Dnia 12 bm. o godz. 10.30 w pierwszym terminie lub o godz. 11-ej w drugim i ostatecznym terminie, odbędzie się walne zebranie członków związku strzeleckiego, na którem między innemi odbędą się wybory nowych władz związku oraz przedstawienie kandydatów do odznaki strzeleckiej za 10 lecie.

(b) **Zbiórka Z. P. R w Łagiszy Zw.** podoficerów rezerwy w Łagiszy zarządza zbiórkę wszystkich członków zrzeszonych i niezrzeszonych w niedzielę o godz. 10.30 w lokalu szkoły powszechnej w Łagiszy.

(b) **„W górę serca“.** Dnia 12 t. j. w niedzielę, w sali na Górze Zamkowej, sekcja sceniczna związku strzeleckiego odegra 4 aktową sztukę „W górę serca“ Fr. Dominika, osnutą na tle powstania w 1863 roku.

W przerwach przygrywać będzie orkiestra zw. strzeleckiego.

Przedstawienie to urządzone zostaje staraniem sekcji imprezowo - propagandowej przy komitecie funduszu pomocy bezrobotnym, na czele której stoi dr. Kosibowiczowa.

Całkowity dochód z tej imprezy przeznaczono na bezrobotnych.

Z DĄBROWY

(d) **Roczne zebranie zw. strzeleckiego.** Dnia 12 tj. w niedzielę o godz. 10.30 rano w sali „Kuźnicy“ ul. 3-go maja 4 odbędzie się walne zebranie członków związku strzeleckiego w Dąbrowie. Porządek obrad między innemi zapowiada wybory zarządu, uchwalenie preliminarza budżetowego na 1933-34 i wybory delegatów na powiatowy zjazd delegatów związków strzeleckich.

(d) **Otwarcie świetlicy w Strzemieszycach.** Staraniem związku pracy obywatelskiej kobiet w Strzemieszycach otwarta zostanie 15 b.m., świetlica dla bezrobotnych. Osoby z pośród bezrobotnych, tak mężczyźni jak i kobiety w wieku od 15 do 23 lat, które chcą korzystać ze świetlicy, niechaj zgłoszą się do zapisu w lokalu byłej kasy Stefczyka obok gminy. Zapisy przyjmowane są codziennie od godz. 4 — 5 popoł.

(d) **Zebranie miłośników ogrodnictwa.** Dnia 12 bm. o godz. 3-ej popoł., w sali szkoły powszechnej Nr. 1 przy ul. Sławkowskiej, odbędzie się roczne zebranie członków tow. miłośników ogrodnictwa w Strzemieszycach. Zebranie poprzedzi odczyt na temat nowoczesnego zwalczania szkodników drzew i krzewów owocowych.

Z CZELADZI.

(c) **Odczyt.** W sobotę o godz. 7 wiecz. w sali sądu grodzkiego w Czeladzi, dr. S. Weinzieher z Będzina, wygłosi odczyt pt.: „Sylwetka Gandhiego na tle stosunków, panujących w Indjach“. Wstęp bezpłatny.

(c) **„Kuźnica“ organizuje własną bibljotekę.** Kierownictwo „Kuźnicy“ w Czeladzi przystępuje do zorganizowania bibljoteki, z której, będą bezpłatnie korzystali bezrobotni i wszyscy członkowie świetlicy. Ofiarodawcy proszeni są o składanie książek na ręce doktora **J. Maćkowskiego.**

Z działalności miejskiego komitetu
niesienia pomocy bezrobotnym w Zawierciu

Pod przewodnictwem komisarza Langerta odbyło się onegdaj posiedzenie prezydjum miejskiego komitetu niesienia pomocy bezrobotnym. Na zebraniu tem przyjęto do zatwierdzającej wiadomości sprawozdanie z akcji pomocy bezrobotnym, prowadzonej w lutym rb. Akcja żywnościowa obejmowała w lutym 4455 rodzin na łączną sumę 13.308 osób, którym wydano: mąki żytniej 84.110 kg., mąki pszennej 42120 kg., grochu 13.925 kg., soli 3452 kg., mydła 3452 kg., kawy mieszanki 6904 kg., słoniny 3327 kg. oraz 528.400 kg. węgla. Koszt ogólnej akcji żywnościowej w lutym wyniósł zł. 85.773.06

Sprawozdanie z działalności sekcji dożywiania dzieci w szkołach powszechnych zdał jej przewodniczący p. J. Miśniak. W okresie sprawozdawczym dożywiano w szkołach powszechnych 3650 dzieci dziennie, którym w ciągu całego miesiąca wydano 16.641 litrów mleka i 8454 kg. chleba. Koszt tej akcji łącznie z dożywianiem w ochronkach wynosił zł. 5.901.51. Poza tem w ostatnich dniach sekcja ta rozpoczęła akcję rozdawnictwa bielizny i obuwia dla najbiedniejszych dzieci szkolnych. Dzieciom ma być rozdane paręset par butów oraz około 1600 par bielizny, będzie to niewątpliwie wielką pomocą dla dzieci, których buty i bielizna przedstawiają obecnie straszny wygląd.

Następnie prezeska PCK. dyr. Z. Banachiewiczowa zdała sprawozdanie z akcji bezpłatnego rozdawnictwa mleka osobom chorym i bezrobotnym. Akcja ta z ramienia PCK. zajmuje się wyłącznie dyr. p. Z. Banachiewiczowa. Z akcji tej korzystało w pierwszej połowie lutego 431 osób, zaś w drugiej połowie 464 osoby. Ogółem wydano 6046 litrów mleka. Jedna osoba otrzymuje dzienną porcję składającą się z pół litra mleka. Mleko to w części zostało zakupione z ofiar zebranych przez p. Banachiewiczową wśród zamożniejszych osób, część pochodziła z ofiar okolicznych mleczarni, dostarczających mleko dla dożywiania dzieci w szkołach powszechnych, zaś pewna część pochodziła z przydziału miejskiego komitetu niesienia pomocy bezrobotnym. Prócz tego PCK. zakupił 300 obiadów w taniej kuchni, które do rozdziału oddane zostały opiekunom społecznym.

Sprawozdanie z działalności sekcji ogródków działkowych zdał jej przewodniczący sekretarz magistratu p. J. Czarnota. Sprawozdawca scharakteryzował dotychczasową działalność tej sekcji przedstawiając dokładny plan jej działalności na nadchodzący sezon wiosenny. Zdaniem sprawozdawcy, aby praca na ogródkach działkowych w rb. przyniosła dobre rezultaty, to posiadaczom ich trzeba przyjść z jaknajdalej idącą pomocą. Pomocy tej postanowiono działkowcom udzielić w granicach wszelkich możliwości.

Po zatwierdzeniu sprawozdań, zastanawiano się nad kwestją likwidacji taniej kuchni, dożywiania dzieci w szkołach i akcji rozdawnictwa mleka, prowadzonej przez PCK. Akcję tę proponowano zakończyć w dniu 18 marca, jednakże po dość ożywionej dyskusji, na wniosek prezesa p. St. Holenderskiego, postanowiono wszystkie trzy akcje prowadzić do dnia 1-go kwietnia rb. W związku z tem wnioskodawca p. Holenderski ofiarował na rzecz taniej kuchni 10 metrów ziemniaków. Akcja pomocy na marzec prowadzona będzie w tej samej wysokości co i w lutym, z tą tylko zmianą, że zamiast grochu otrzymają bezrobotni kaszę, a zamiast mieszanki cukrowo - kawowej cukier.

(c) **Poważna impreza koła polonistów U. P. w Czeladzi.** Koło polonistów uniwersytetu powszechnego w Czeladzi wystąpiło ubiegłej niedzieli z poważną imprezą, poświęconą propagandzie żywego słowa.

Na program uroczystości złożyły się: zagajenie kuratora koła prof. M. Dobrowolskiego, przemówienia członków koła oraz deklamacje i czytanie urywków prozy literackiej.

Część artystyczna programu zawierała: utwory Konopnickiej, J. Kasprowicza, J. Słowackiego, St. Żeromskiego, Wł. Reymonta, H. Sienkiewicza, L. Kondratowicza i J. Lemańskiego.

Z pośród wykonawców na wyróżnienie zasłużyli pp.: Szkocna, Noconiówna, Otrębski, Nieponiówna i Mrozkówna. Za pięknie dobrany program oraz stosunkowo bardzo wysoki poziom imprezy obdarzyła publiczność wykonawców hucznemi oklaskami.

Obecni z zadowoleniem wyrażali się o pożytecznej działalności koła polonistów U. P. w Czeladzi.

—oOo—

Z ZAWIERCIA.

(z) **Ze związku pracy obywatelskiej kobiet w Łazach.** W dniu 7 bm. zostały uruchomione w Łazach 2 placówki związku pracy obywatelskiej kobiet, a mianowicie poradnia dla matek, w której bezpłatnych porad lekarskich udziela łaskawie dr. Ziembiński. Poradnia ta czynną jest we wtorki od godz. 10-ej rano do 12-ej w południe. W tymże dniu otwarta została świetlica dla bezrobotnej młodzieży, która czynna jest we wtorki i piątki od godz. 3-ej popołudniu do godz. 6 wieczorem. Uroczystość oficjalnego otwarcia obydwuch placówek nastąpi w niedzielę 12 bm. o godz. 16.30.

(z) **Wyjazd na roboty do Zagnańska.** Do robót ziemnych przy budowie toru kolejowego, prowadzącego do kamieniołomów w Zagnańsku, wyjechało w dniu wczorajszym 50 bezrobotnych. Zaznaczyć należy, że z nadejściem wiosny spodziewane jest większe zapotrzebowanie robotników z terenu Zawiercia do robót w powyżej wspomnianych kamieniołomach.

Umarli wstają z grobu...

POWIEŚĆ. 12

Podróżni, podany posiłek spożyli w milczeniu, a znużeni upałem, poszli zaraz się położyć. Po odejściu Franusi matka Magloire pozamykała drzwi, zagasiła światło i wszyscy niebawem mimo powtarzającego się huku grzmotów zasnęli snem twardym.

Otwarły się w górze upusty niebieskie; deszcz lał jak w czasie potopu, rozmiękczając drogę, w której koczobbryk zarzynał się po osie.

Koń, popędzany przez Vandamea dyszał ciężko, zwalniał biegu.

Nagle, przy oślepiającem świetle błyskawicy podróżni ujrzeli mur w pobliżu.

— Jesteśmy na miejscu — rzekł Juljusz do Filipa — trzeba wysiąść... Przemokniemy do nitki ale to mało znacząca drobnostka... deszcz ciepły...

Filip włożył na siebie zabrany przezornie płaszcz gumowy. Juljusz przywiązał lejce do barjerki nad drogą i obaj poszli śmiało naprzód.

— Oto drzwi otwarte, o których wspominałem — rzekł Vandame — ułatwią nam one zadanie. Za murem znajduje się dziedziniec oberży, a w rogu jest szopa, do której wtoczyć musieli furgon.

Jeśli jednak zmienili zamiar i nie nocują w Pontarme? — szepnął Filip.

Dowiemy się zaraz o tem... pójdę przodem jako świadomy miejscowości.

Juljusz nacisnął klamkę i drzwi otworzył. Kamerdyner za nim próg przestąpił, rozejrzał się uważnie. Nie było światła w żadnym z okien oberży, uspokojony panującą tam ciemnością, zbliżył się do szopy.

W ogniu błyskawicy, po której nastąpił huk grzmotu, dojrzał furgon z wydłużoną skrzynią. Dostęp do niego był łatwy.

— Szczęście nam sprzyja — pomyślał Vandame — byle wytrychy, w które zaopatrzyłem się, otworzyły nam skrzynię, a sprawa wygrana.

Wyjął z kieszeni kilka kluczy, podobnych do tego, jaki Saturnin wręczył Raulowi na ulicy Garancieres, omackiem próbował dopasować jeden z nich do dziurki w zamku a trafiwszy na taki, który obrócił się bez szelestu otworzył drzwiczki furgonu.

— Wszystko idzie pomyślnie — rzekł, zwracając się do Filipa — teraz przystąpmy energicznie do dzieła.

Obaj z Filipem wzięli za antaby trumnę, wypełnioną piaskiem i słomą i przeniósłszy ją na podwórze, postawili obok furgonu na ziemi.

W ciągu kilku minut dopełnili świętokradzkiej zamiany; drzwi furgonu przymknęły się za trumną, nie zawierającą zwłok hrabiego Vandas.

Trumna zaś z ciałem nieboszczyka włożoną została do wózka.

Dwaj przestępcy zawrócili konia, wsiedli na wózek i odjechali drogą, którą przybyli do Pontarme.

Wjechawszy na pola z kartoflami, przystanęli w miejscu, gdzie zatrzymywali się poprzednio.

— Ostatni akt naszego melodramatu — rzekł Juljusz. — Panie baronie, musisz dołożyć ręki osobiście, pomódz mi w wykopaniu dołu.

Filip wziął za rydel i wobec ulewnego deszczu, przy świetle błyskawic, wśród huku grzmotów, pan i sługa wykopali grób sześć stóp głęboki. Spuścili w niego trumnę zasypując ją ziemią.

— Deszcz zatrze ślady tak kół, jak i stóp naszych — zauważył Vandame. — Przemądry byłby, kto by chciał w polu na dwa metry głęboko w ziemi szukać ciała hrabiego Karola Maksymiljana de Vadans, pańskiego wuja. Nieboszczyk będzie tu spał spokojnie, przyrzekam że go nikt niepokoić nie zechce.

Pan de Garennes nic nie odpowiedział. Szpadle, któremi się posługiwali, wraz ze słomą wrzucili do wózka, poczem przestępcy odjechali drogą, prowadzącą do Paryża. Vandame popędzał z całych sił konia.

— Tem gorzej dla niego, jeśli dostanie ochwatu — szepnął Juljusz — musimy na czas stanąć.

Minęli Chapelle-en-Serval i po godzinie byli już poza wsią Luvru.

Burza przycichła, wypogadzało się niebo; deszcz mżył drobny, niebawem przestał padać zupełnie.

Dnieć zaczynało; dwaj mężczyźni spoceni przy kopaniu dołu, drżeli teraz od porannego chłodu.

— Co zrobimy z narzędziami?— zagadnął Filip.

— Zostawimy je tutaj — odparł Vandame — nie możemy ich przywozić do Paryża.

Zatrzymawszy wózek, szpadle wrzucił w rów, wypełniony wodą po burzy. Trochę dalej rzucił na pole dłuto, dalej jeszcze pozbył się wiązek słomy, tak że już nic kompromitującego nie pozostało w koczobryku.

d. c. n.

(z) Walne zebranie koła LOPP w Ogrodzieńcu. W sobotę 18 marca br. o godz. 4-ej popołudniu w Ogrodzieńcu, w sali szkoły powszechnej, odbędzie się walne doroczne zebranie koła LOPP

(z) Walne zebranie związku ofic. rezerwy. W sobotę 11 bm. o godzinie 7.30 wieczorem, w sali rady miejskiej odbędzie się walne doroczne zebranie związku oficerów rezerwy.

(z) Z życia związku strzeleckiego w Mrzygłodzie. W dniu 4 bm., odbyło się w Mrzygłodzie walne doroczne zebranie członków związku strzeleckiego. W zebraniu tym udział wziął przedstawiciel zarządu powiatowego ZS. p. Marjan Sowiński. Sprawozdanie z działalności całorocznej pracy składali: prezes zarządu, skarbnik, oraz referent wychowania obywatelskiego p. Jan Gut. Po przemówieniu przedstawiciele oddziału powiatowego, oraz ożywionej dyskusji, dokonano wyboru nowego zarządu w skład którego weszli pp.: prezes T. Marszałek, skarbnik F. Piwowarski, sekretarz T. Liduk, oraz referent wychowania obywatelskiego Jan Gu., k[illegible] r. szkoły.

—oOo—

Z OLKUSZA.

(ol) Na bezrobotnych. Niedzielna uliczna zbiórka na bezrobotnych w Olkuszu przyniosła czystego dochodu zł. 75.66. Sekcja zbiórkowa składa podziękowanie wszystkim organizacjom i osobom, które brały udział w zbiórce ulicznej.

(ol) Zatrudnienie bezrobotnych. W najbliższym czasie znajdzie zatrudnienie około 140 bezrobotnych z gmin Sławków i Bolesław przy ładowaniu piasku na st. Bukowno dla kamieniołomów w Zagnańsku.

W sprawie zatrudnienia tych bezrobotnych nastąpiło już porozumienie powiatowego komitetu do spraw bezrobocia z kierownikiem oddziału I odcinka drogowego P. K. P., inż. Adamczewskim w Olkuszu.

(ol) Z walnego zebrania straży w Pradłach. W tych dniach odbyło się walne zebranie straży ochotniczej w Pradłach, gm. Kroczyce pod przewodnictwem p. St. Ziębińskiego. Po odczytaniu i przyjęciu sprawozdania, wybrano zarząd straży, do którego weszli: pp. Maksymiljan Nikitin (prezes) Józef Dareja (zastępca), Antoni Ziebiński (sekretarz). Fr. Ziębiński (skarbnik), Leon Ciszewski (naczelnik). Józef Kolacha (zastępca), Fr. Skwarka (gospodarz). Komisja rewizyjna pp.: St. Ziębiński, Ant. Pantak i St. Pantak.

(ol) „Poznań i Gniezno". Odczyt pod tym tytułem z przezroczami wygłosi dzisiaj o godz. 7 wiecz. w szkole rzemieślniczej w Olkuszu, prof. A. Wiatrowski.

—oOo—

Z POWIATOWEGO KOMITETU DO SPRAW BEZROBOCIA W OLKUSZU

Odbyło się pod przewodnictwem starosty Gliszczyńskiego posiedzenie prezydjum powiatowego komitetu do spraw bezrobocia. Ze złożonego sprawozdania za okres ostatnich trzech miesięcy, wynika, że zasiłków w grudniu r. ub. styczniu i lutym rb. korzystało zarejestrowanych ogółem 13.500 osób. W tym okresie wpłynęło do kasy powiatowego komitetu: w grudniu zł. 5.802.89, w styczniu zł. 4.482.67 i lutym zł. 3.820. W tym okresie wydano bezrobotnym bony wartościowe zł. 1 — na osobę, z wyjątkiem Olkusza, gdzie w tej wartości zakupiono i rozdano dla bezrobotnych żywność. W grudniu i styczniu wydano po 2 kg. mąki na osobę, zaś w lutym po 5 kg. Zwiększenie zasiłków w lutym tłumaczyć należy większym przydziałem mąki z województwa oraz ściślejszem przekwalifikowaniem osób bezrobotnych i skreśleniem z listy tych, którzy posiadają zamożniejsze rodziny.

Komitet czyni starania w komitecie wojewódzkim o przydzielenie około 7 tysięcy kg. soli dla bezrobotnych w powiecie po cenie ulgowej. Oprócz tego komitet czyni starania w towarzystwie sosnowieckiem o oddanie przez to towarzystwo w dzierżawę bezrobotnym w Bolesławiu kawałków ziemi, leżących odłogiem w Bolesławiu, pod uprawę ziemniaków.

„CUD" WE LWOWIE.

Pielgrzymki tłumów na podwórze cieśli.

Nowe Zniesienie na peryferjach Lwowa, było terenem sensacyjnego zdarzenia, które zgromadziło niezliczone tłumy i spowodowało nawet energiczną interwencję policji...

Oto mieszkańcy Zniesienia zostali onegdaj w południe zelektryzowani wiadomością o niezwykłym wypadku, jaki wydarzył się na podwórzu warsztatu cieśli Szwarca.

Wielkie pielgrzymki podążyły w kierunku podwórza, gdzie leżały porąbane kawały polana, na których widniał czarny, jakby polakierowany lub wypalony krzyż.

Historja tego niezwykłego „zjawiska" przedstawia się jak następuje:

Szwarc polecił swemu pracownikowi Semko porąbać znajdujące się na podwórzu duże polano drzewa bukowego.

Semko zabrał się natychmiast do pracy. Przy pierwszem uderzeniu siekierą w drzewo, polano nagle pękło, rozpadając się na dwie równe części.

W tej samej chwili robotnik wydał jakiś niesamowity okrzyk, na odgłos którego pracodawca jego wybiegł na podwórze

Semko w pierwszej chwili nie mógł ochłonąć z wrażenia, jakie wywarł na nim widok, który przedstawił się jego oczom.

Wskazywał tylko przybyłemu cieśli palcem na obie sztuki polana, na których widniały czarne znaki krzyża wielkości 30 do 40 cm.

Zarówno cieśla jak i jego robotnik wkrótce zawezwali kilku przechodniów, którzy na widok krzyża uklękli, twierdząc, że stał się „cud".

Wersja o „cudzie" rozeszła się lotem błyskawicy po całem Zniesieniu.

Ogromne masy ludności ze Zniesienia zaczęły napływać w kierunku podwórza Szwarca.

Cieśla oraz Semko, wykorzystując sytuację, zapalili na podwórzu dwie duże świece, które ustawili obok polana, poczem ustawili koło nich wielką tacę. Przybyli mieszkańcy Zniesienia rzucali mniejsze i większe monety na tacę.

Ponieważ ul. Florjana została po prostu obleżona przez tłumy ludzi na miejsce przybył oddział policji.

Policja zabrała obie części polana do komisarjatu. Obok budynku komisarjatu zgromadziły się olbrzymie tłumy ludności, żywo komentując całe wydarzenie.

Jak się jednak okazało, krzyż ten został wypalony na młodem drzewku i potem powiększał się w miarę wzrostu drzewa, przyczem kora zakryła go zupełnie.

Zwycięstwo maszyny

w walce z pracą ludzką.

Coraz częściej uderza o uszy słowo — „technokracja". Dziecko zrodzone oczywiście w Ameryce, odbiera sen z powiek miljonom ludzi, którzy już zdążyli zorjentować się w sytuacji i zrozumieli czem właściwie jest technokracja, ta nowa droga do ratunku świata przed ruiną.

Prasa amerykańska, zwłaszcza robotnicza, podaje szereg ciekawych szczegółów, dotyczących technokracji. Oto np. znana fabryka samochodów amerykańskich na jednym ze swych oddziałów, gdzie produkuje się tylko podwozia, zatrudnia w chwili obecnej 208 robotników, których praca, łącznie z pracą najnowocześniejszych maszyn daje rezultat — 10.000 podwozi dziennie...

• • •

Nowocześnie urządzona cegielnia w Passaic zatrudnia minimalną ilość robotników, bowiem jeden robotnik daje dziennie, dzięki mechanizacji — 40.000 sztuk cegieł. Wedle obliczeń wystarczy 1.000 robotników, aby pokryć całkowite zapotrzebowanie cegły w Stanach Zjednoczonych.

• • •

Mechanizacja szturmem zdobyła walcownie stali, gdzie dzisiaj 1 robotnik wykonywa tyle pracy, ile przed 25 laty musiało wykonać — 65 ludzi. Podobnie przedstawia się sytuacja w kopalniach rudy, gdzie także maszyna coraz bardziej wypiera człowieka.

• • •

Jeden robotnik w najnowocześniej urządzonych zakładach amerykańskich, produkujących obuwie, daje dziennie ni mniej ni więcej, tylko 17 par, dzięki czemu amerykański przemysł obuwniczy, bez najmniejszego wysiłku może dzisiaj swem obuwiem zalać cały świat, dając rocznie 900.000.000 par obuwia, po cenach, które w sposób fantastyczny biją ceny ręcznego wyrobu.

• • •

Mechanizacja święci swe triumfy także i w rolnictwie, gdzie 1 robotnik mając do dyspozycji nowoczesne maszyny, bez specjalnego trudu wykonuje prace — 3.000 ludzi z połowy ubiegłego stulecia...

Cyfry te mówią same za siebie. Nie potrzeba do nich żadnych komentarzy. Świat dławi się tem, do czego przez wielki całe dążył i wydaje się, że chociaż plany technokracji są bardzo piękne i pozornie logicznie zbudowane, to przecież wprowadzone w życie nie wytrzymają ogniowej próby podaży i popytu.

SPORT I WYCHOWANIE FIZYCZNE

Obóz gier sportowych dla instruktorów.

Celem zwiększenia kadr instruktorskich i wyszkolenia przodowników gier sportowych polski związek gier sportowych organizuje w lipcu lub sierpniu br. obóz dla przodowników, trenerów i instruktorów gier sportowych.

Kandydaci do obozu powinni posiadać następujące kwalifikacje: 1) muszą być członkami polskiego związku gier sportowych, 2) ukończony 17 rok życia, 3) 4 klasy szkoły powszechnej, 4) ukończony przynajmniej jeden kurs gier sportowych, 5) przynajmniej 1 rok pracy w dziedzinie gier sportowych.

Jeśli chodzi o Zagłębie, to dział gier sportowych jest przez nasze kluby prawie, że nie prowadzony.

W nadchodzącym sezonie powinni kierownicy klubów zagłębiowsk. intensywnie pracować nad rozwojem gier sportowych na naszym terenie.

Kursy zaś zamierzone przez polski związek gier sportowych, dostarczyć mogą nowopowstałym sekcjom gier sportowych dobrych instruktorów i trenerów.

—oOo—

C. K. S. — POGOŃ (Katowice)

W nadchodzącą niedzielę CKS. rozpoczyna sezon piłkarski, spotkaniem z KS. „Pogonią" Katowice. Zawody odbędą się na boisku miejskiem w Czeladzi o godz. 2 popoł.

GWIAZDA — CZARNI.

Na inaugurację sezonu odbędą się w dniu 11 bm. o godzinie 3 popołudniu zawody koleżeńskie Gwiazda — Czarni. Zawody powyższe rozegrane zostaną na stadjonie K. S. „Policyjnego".

Z OKRĘGOWEGO ZWIĄZKU PING-PONGOWEGO ZAGŁĘBIA.

Zawody eliminacyjne o ustalenie klas drużyn ping - pongowych rozpoczną się 18 bm. Zgłoszenia klubów przyjmowane będą do 12 bm., po tym terminie zgłoszone kluby automatycznie wchodzą do kl. C.

Zgłoszenia na kurs sędziów ping - pongowych przyjmowane będą do 13 b. m. włącznie.

ZAKOŃCZENIE ROZGRYWEK O MISTRZOSTWO ZAWIERCIA.

Rozgrywki ping - pongowe o mistrzostwo Zawiercia zostały już zakończone. Drużyny biorące udział w rozgrywkach zajęły następujące miejsca:

Nazwa klubu	gier	pkt	st. br.
Warta	6	12	34:8
Hakoah	6	10	34:8
S. M. P.	6	8	32:10
Hallerczyc	6	6	21:21
Strzelce	6	2	11:31
Harcerz	6	2	9:33
T. U. R.	6	2	6:32

Rozdanie nagród nastąpi w niedzielę o godz. 2 popoł. na meczu Hakoah — Warta w lokalu Hakoahu.

SUKCES JĘDRZEJOWSKIEJ W LONDYNIE.

Mistrzyni Polski w tenisie Jadwiga Jędrzejowska wzięła udział w zawodach tenisowych w West Twickenham. Mecz ten zakończył się zwycięstwem Jędrzejowskiej w kategorji pań, która pokonała angielkę miss Morfey 6:3, 6:3.

Cała prasa angielska wyraża się bardzo przychylnie o poziomie i stylu gry naszej mistrzyni.

HUMOR

WSZYSTKO DLA KLIJENTA.

Sprzedawca zgłasza się do szefa:

— Klijentka pyta się, czy on zbiegnie się po praniu? — wskazuje na trzymany w ręku pullover.

— Za duży?

— Tak.

— No, więc o co panu chodzi? Naturalnie, że się skurczy!

BŁĄD.

Nauczyciel dyktuje w szkole zdanie:

— Wół i krowa znajduje się na pastwisku. Jakiż błąd jest w tem zdaniu?

— Damy wymienia się zawsze na pierwszem miejscu — odzywa się uczeń.

DLACZEGO PŁACZE.

Na ulicy stoi mały chłopiec i gorzko płacze. Jakaś litościwa dama podchodzi i zapytuje:

— Dlaczego płaczesz, malcńki?

— Ach, proszę pani, to przez artretyzm i reumatyzm.

— Jakto? W tak młodym wieku? To niemożliwe!

— Nie wiedziałem, jak się te słowa pisze i dostałem w szkole pałkę!

CHŁOP I SIANO.

Poszedł chłop do spowiedzi i wyznaje księdzu, że ukradł siano.

— A ileż tego było?

— Ano, dwie wiązki, — odpowiada chłop — ale zarachujta jegomość odrazu sześć bo my się ta z moją kobitą i po reszte wybieramy.

WAŻNA PRZYCZYNA.

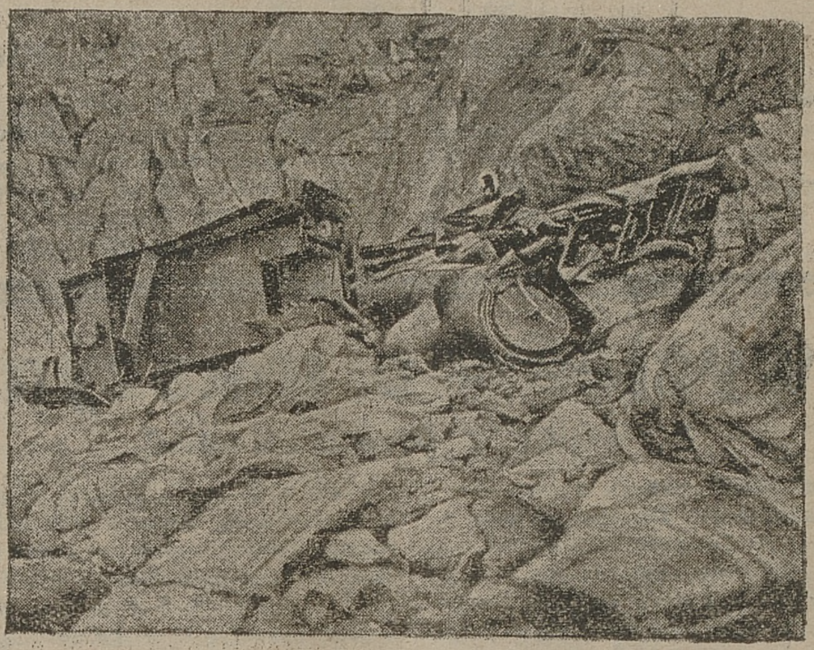
— No Heńku, kiedy twój ślub?

— Musiałem odłożyć mój ślub.

— Co jest?

— Moja narzeczona wyszła za innego.

LOKOMOTYWA STOCZYŁA CIĘ W PRZEPAŚĆ.



W pobliżu miasta Fairbourong w Anglji lokomotywa pociągu osobowego stoczyła się w przepaść, ulegając całkowitemu zdruzgotaniu. Ilustracja nasza przedstawia rozbitą lokomotywę na dnie przepaści.

REWOLUCJA W GRECJI.



Fotografom prasowym udało się utrwalić na kliszy niektóre momenty z krótkiej rewolucji w Grecji. Ilustracja przedstawia sikawkę policyjną i oddział żołnierzy skonsygnowany w celu rozproszenia demonstrantów.

Ogłoszenie

Do Rejestru Handlowego Sądu Okręgowego w Sosnowcu wpisano:

30 grudnia 1932 r.

B. 641. „Elektron.“ — spółka z ograniczoną odpowiedzialnością“ z siedzibą w Sosnowcu, ul. Piłsudskiego N. 14 a. — Spółka ma na celu prowadzenie przedsiębiorstwa, mającego za przedmiot wytwórczość radjoodbiorników i gramofonów, oraz sprzedaż detaliczna radjosprzętu i artykułów fotograficznych. Działalność spółka rozpoczęła dnia 1 stycznia 1933 r. — Kapitał zakładowy wynosi zł. 4.000, podzielonych na 40 udziałów po 100 zł. każdy, wniesiony do kasy spółki gotówką. — Zarząd interesami spółki należy do obu spólników t. j. do Jerzego Klejdera i Bolesława Kuźnicza. Każdy z zarządców ma prawo reprezentować spółkę przed wszelkiemi władzami, instytucjami, sądami i osobami. Wszelkie zobowiązania w imieniu spółki, weksle, czeki, indosy, umowy, pełnomocnictwa, prokury winny być podpisywane pod stemplem firmy przez obu spólników łącznie. — Wszelkie inne czynności w mieniu spółki może uskuteczniać każdy ze spólników samodzielnie. — Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Akt spółki zeznany został przed not. Raykowskim w Sosnowcu dnia 15 listopada 1932 roku za Nr. Rep. 1369 — na czas nieograniczony

ZMIANY W DZIALE B.

Dnia 15 grudnia 1932 r.

B. 119. „Towarzystwo Górniczo — Przemysłowe “Będzin - Olkusz“, Spółka Akcyjna“ w Sosnowcu. Rada Nadzorcza Towarzystwa na posiedzeniu, odbytem w dniu 14.11. 1932 r. mianowała na rok sprawozdawczy 1932/1933 dyrektorem zarządzającym — Władysława Żukowskiego. — Rada Nadzorcza Towarzystwa na posiedzeniu, odbytem w dniu 14.11. 1932 r. mianowała na rok sprawozdawczy 1932/1933 prokurentem Samuela Dupanloup.

B. 408. „Fabryka Szkła dawn. S Reich i S-ka, Spółka Akcyjna“ w Zawierciu udzielono łącznej prokury Władysławowi Miszewskiemu. Wykreślono prokurę Kazimierza Krawczyka.

Dnia 21 grudnia 1932 r.

B. 519. „Restauracja „Savoy“ — spółka z ograniczoną odpowiedzialnością“ w Zawierciu. Sąd Okręgowy w Sosnowcu, Wydział Handlowy wyrokiem z dnia 14 października 1932 r. — ogłosił upadłość firmie: „Restauracja „Savoy“ spółka z ograniczoną odpowiedzialnością“ w Zawierciu, z oznaczeniem chwili otwarcia upadłości tymczasowo na dzień 11 października 1932 r. Decyzją Sądu z dnia 4 listopada 1932 r. syndykiem tymczasowym został mianowany Bronisław Zawadzki, zam. w Zawierciu.

Dnia 22 grudnia 1932 r.

B. 537. „Franko - Polskie Towarzystwo Górnicze, Spółka Akcyjna“ w Dąbrowie Górniczej. Siedzibą spółki jest Sosnowiec. Rada Nadzorcza Towarzystwa na posiedzeniu, odbytem w dniu 14 listopada 1932 r. mianowała na rok sprawozdawczy 1932/1933 — dyrektorem zarządzającym Władysława Żukowskiego. Rada Nadzorcza Towarzystwa na posiedzeniu odbytem w dniu 14 listopada 1932 r. mianowała na rok sprawozdawczy 1932/1933 prokurentami: Samuela Dupanloup, Jerzego Cousin i Antoniego Starkiewicza.

Dnia 30 grudnia 1932 r.

B. 505. „Okucie“ fabryka okuć budowlanych oraz wyrobów metalowych spółka z ograniczoną odpowiedzialnością“ w Będzinie. Do zarządu wszedł Fajgla vel Felicja Plesnerówna. Zmiany w spółce nastąpiły na mocy aktu zeznanego przed not. Swolkieniem w Będzinie dnia 13 kwietnia 1932 r. za Nr. Rep. 552. — Wykreślono Juljana Ingstera

Obwieszczenie.

W myśl § 83 rozp. Rady Ministrów z dnia 25.6 1932 r. o postępowaniu Władz Skarbowych (Dz. U. R. P. Nr. 62 poz. 580) Urząd Skarbowy w Dąbrowie Górniczej podaje do ogólnej wiadomości, że dn. 15 marca 1933 r. celem uregulowania zaległych należności Skarbu Państwa odbędzie się sprzedaż z licytacji niżej wymienionych ruchomości:

1) godz. 11. Ściebieleckí Teodor i Sobczyk Szyb „Franciszek“ Strzemieszyce 100 tonn węgla orzech 1 — cena wywoławcza 1.000 zł.

2) godz. 13. Łaszczyca Michał i Ziętek Józef kop. „Podreden“ Strzemieszyce 300 tonn węgla — 3.000 zł.

3) godz. 12. Bretner Romuald Niemce: bryczka — 200, koń szpak — 100 zł., 1.000 kg. mąki żytniej — 300 zł.

Z uwagi na to, że licytacja wyznaczona w pierwszym terminie nie doszła do skutku, wymienione wyżej przedmioty, w myśl § 92 powołanego na wstępie rozporządzenia mogą być sprzedane za cenę niższą od oszacowania.— Zajęte przedmioty można oglądać w dniu licytacji na godzinę przed terminem w lokalu zobowiązanych.

Kierownik Urzędu Skarbowego
(—) W. TARNOWSKI.

Wydawca: Helena Monsiorska. Druk. Expres Zagłębia“ Sosnowiec, Teatralna 1. tel. 4-94. Redaktor odp.: Józef Oskólski.